

## Polskie okręty z wizytą w NRD

24 bm. opuścił port w Gdyni zespół 4 polskich okrętów wojennych, które na zaproszenie dowództwa sił morskich NRD udały się z oficjalną wizytą do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W skład zespołu dowodzonego przez komandora Hieronima Pietraszkiewicza wchodzi: niszczyciel „Wi-cher”, dwa okręty podwodne i jeden trałowiec bazowy.

Polskie okręty wojenne przybędą 25 bm. do portu w Rostocku. W czasie 4-dniowego pobytu w NRD polscy oficerowie i marynarze będą podejmowani przez dowództwo sił morskich NRD oraz zwiedzą Warnemuende i Berlin.



Rok XVI  
Wydanie AB

Poznań  
niedziela, poniedziałek, 25/26 września 1960

Cena 50 gr  
Nr 230 (5178)

## Delegacja Polski



Delegacja polska na sali posiedzeń w czasie XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ. (Od lewej): Wł. Gomułka — przewodniczący delegacji, A. Rapacki, J. Winiewicz, w głębi M. Lachs. Fot. — CAF

## Złożenie urny z prochami W. Piecka

W piątek na cmentarzu Friedrichsfelde w Berlinie odbyła się uroczystość złożenia urny z prochami zmarłego 7 września prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka. Dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczestniczyło w tej żałobnej uroczystości. W konduście obok rodziny Wilhelma Piecka szli przewodniczący Rady Państwa NRD — Walter Ulbricht, członkowie przedstawicieli partii i rządu oraz korpusu dyplomatycznego.

Przy dźwiękach „Warszawianki” generałowie Narodowej Armii Ludowej umieścili urnę Wilhelma Piecka w grobowcu. Grobowiec pokryli czerwone sztandary klasy robotniczej.

Pierwszy prezydent państwa robotników i chłopów spoczął obok innych wielkich bojowników niemieckiej klasy robotniczej — Karola Liebknechta, Róży Luksemburg i Ernsta Thaelmanna. (PAP)

## Polska turbina w elektrowni „Konin”

W elektrowni „Konin” — największej w kraju siłowni opalanej węglem brunatnym zakończono montaż pierwszej, całkowicie w Polsce wyprodukowanej przez zakłady mechaniczne „Zamech” turbiny parowej o mocy 50 MW. Zmontowany został również wysokopiętny kocioł produkcji Ra-ciborskiej Fabryki Kotłów, o wydajności 230 ton pary na godzinę, przystosowany do pracy pierwszy w Polsce do pracy w siłowni opalanej węglem brunatnym. Kocioł ten przeszedł już pomyślnie próbę wodną. Także olbrzymich rozmiarów generator, wyprodukowany przez Zakłady „M-5” we Wrocławiu, stoi na fundamencie. (PAP)

## Znamienne przejęzyczenie

Przemawiając w piątek na posiedzeniu Komisji Ogólnej Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie wpisania do porządku dziennego bieżącej sesji tzw. „kwestii węgierskiej” delegat Stanów Zjednoczonych Wadsworth przejęzyczył się w znamienny sposób. Mówiąc o tzw. przedstawicielu ONZ do „sprawy węgierskiej” Wadsworth powiedział, że przedstawiciel ten reprezentuje całe „Zgromadzenie Ogólne Stanów Zjednoczonych”. Wywołało to zrozumiały śmiech wśród dyplomatów. (PAP)

## Król Danii przyjmie delegację Sejmu PRL

W dniu 28 września przebywająca w Danii delegacja Sejmu PRL z marszałkiem Wycechem na czele zostanie przyjęta przez króla Danii Fryderika IX. Delegacji będzie towarzyszył ambasador PRL Stanisław Wincenty Dobrowolski. (PAP)

## Mobutu umacnia władzę

### Pogłębia się chaos w Kongo

Ze skąpych informacji korespondentów agencji zachodnich ze stolicy Kongo, Leopoldville, można wnioskować, że pułkownik Mobutu umacnia powoli swą władzę. Od piątku urzędy informacyjne oraz kongijska Agencja Prasowa przeszły pod kontrolę „komisarzy generalnych” Mobutu.

Do stolicy Katangi, Elisabethville, przybył doradca wojskowy sekretarza generalnego ONZ — Hammarskjöld, generał Rikhye. Korespondent agencji France Presse zastawia przybycie generała z decyzją, udzielenia „nowych instrukcji” siłom ONZ w związku z masakrą mieszkańców Luena przez żandarmerię Czombego. Pierwszą konsekwencją jest wysłanie kompanii żołnierzy szwedzkich do Pweto, gdzie zachodzi możliwość poważnych zaburzeń.

Powszechne oburzenie wywołał fakt, że samowładny rząd Katangi utrzymuje swe stanowisko, zajęte w związku z masakrą w Luena. Rzecznik Katangi oświadczył: „Nasza żandarmeria nie złożyła żadnych obietnic w sprawie zmiany swych metod podczas tłumienia buntów”.

Marionetkowy prezydent „Autonomicznego państwa Południowej Kasai”, Kalondzi wygłosił przemówienie transmitowane przez rozgłośnie w Leopoldville, oświadczając, że wyraził zgodę na wstrzymanie ognia w Kasai i utworzenie „no man's land” w tej prowincji pod nadzorem ONZ. Kalondzi podał do wiadomości, że

przeprowadził w Leopoldville rozmowy z pułkownikiem Mobutu i Kasavubu.

Szef delegacji premiera Lumumby na sesję ONZ, Kanza oświadczył, że powraca do Leopoldville w związku z projektem utworzenia nowej delegacji kongijskiej, reprezentującej wszystkie odłamy opinii publicznej. (PAP)

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM  
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP  
RADIO INF WE PAP  
INF WE PAP  
TEL INF WE PAP  
PAP INF WE PAP  
INF WE RADIO TELEFONEM PAP API  
TELEFONEM INF WE RADIO PAP API

### Spadek akcji

W wyniku spadku akcji na giełdzie nowojorskiej straty w bieżącym tygodniu sięgają 7,6 miliarda dolarów. Najmocniejszy spadek akcji dotknął przemysły elektronowy i stalowy.

### „Granica” po rosyjsku

Radzieckie wydawnictwo państwowe „Goslitizdat” w Moskwie przygotowuje do druku powieść Nałkowskiej pt. „Granica”. Książka ukaże się wkrótce na półkach księgarskich stolicy ZSRR.

### Stare monety

Robotnicy drogowi — P. Aleszczenko i N. Owsianko, znali leżący podczas naprawy szosy we wsi Jastrubczyna, w obwodzie sumskim (Ukraina: SRR) zardzewiałą skarbnicę metalową, w której znajdowało się 50 dobrze zachowanych monet. Większa część monet to pieniądze polskie, bite w latach 1924 — 1930.

### Uznanie

Rząd Maroka postanowił uznać Republikę Senegalu i Republikę Mali.

Oczekiwane z niesłychanym zainteresowaniem ze względu na przemówienie premiera ZSRR, piątkowe posie-

dzienie Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpoczęło się na krótko przed godziną 17. Na liście mówców figurował na pierwszym miejscu prezydent Ghany — Kwame Nkrumah. Według opinii komentatorów prasowych, miała to być „pierwsza, formalna odpowiedź afrykańska na przemówienie prezydenta Eisenhowera”.

Dr Nkrumah zgłosił sześciopunktowy plan w sprawie Kongo, który przewiduje:

▲ niezwłoczne zastąpienie obecnego dowództwa sił ONZ przez inne dowództwo, które otrzymałoby wyraźne instrukcje poparcia prawowitego rządu Kongo z premierem Lumumbą na czele i z Kasavubu, jako prezydentem Republiki Kongijskiej;

▲ zmianę składu sił zbrojnych ONZ w Kongo, w ten sposób, aby pozostali w nich jedynie kontingenty niezależnych państw afrykańskich;

▲ wszystkie armie „prywatne” łącznie z siłami zbrojnymi, znajdującymi się w Katan-dze i dowodzonymi przez oficerów belgijskich, powinny być rozbrojone. Jednocześnie powinno nastąpić przegrupowanie i reorganizacja kongijskiej armii narodowej, którą

## Spadek akcji

W wyniku spadku akcji na giełdzie nowojorskiej straty w bieżącym tygodniu sięgają 7,6 miliarda dolarów. Najmocniejszy spadek akcji dotknął przemysły elektronowy i stalowy.

### „Granica” po rosyjsku

Radzieckie wydawnictwo państwowe „Goslitizdat” w Moskwie przygotowuje do druku powieść Nałkowskiej pt. „Granica”. Książka ukaże się wkrótce na półkach księgarskich stolicy ZSRR.

### Stare monety

Robotnicy drogowi — P. Aleszczenko i N. Owsianko, znali leżący podczas naprawy szosy we wsi Jastrubczyna, w obwodzie sumskim (Ukraina: SRR) zardzewiałą skarbnicę metalową, w której znajdowało się 50 dobrze zachowanych monet. Większa część monet to pieniądze polskie, bite w latach 1924 — 1930.

### Uznanie

Rząd Maroka postanowił uznać Republikę Senegalu i Republikę Mali.



N. S. Chruszczow okłaskuje przemawiającego prezydenta Ghany Kwame Nkrumaha. Z lewej — A. Gromyko. CAF — radiofoto z Nowego Jorku

# Premier Chruszczow poruszył w ONZ palące problemy współczesnego świata

## Propozycje prezydenta Ghany w sprawie uzdrowienia sytuacji w Kongo

W swym wielkim przemówieniu, wygłoszonym 23 września na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, premier ZSRR — N. S. Chruszczow, szef delegacji radzieckiej, poruszył palące zagadnienia współczesnego międzynarodowego życia politycznego. Wezwał on do potępienia polityki przygotowań wojennych i gwałcenia suwerennych praw narodów oraz do położenia kresu tej polityce, wystąpił z apelem o całkowite i ostateczne zlikwidowanie reżimu kolonialnego, nawoływał, by rozwiązano nareszcie problem rozbrojenia.

należy przeszkolić tak, aby mogła ona spełniać właściwą rolę w chwili, kiedy rząd kongijski postanowi zrezygnować z sił ONZ;

▲ nowe dowództwo sił ONZ powinno pomóc rządowi centralnemu w przywróceniu porządku w kraju;

▲ ONZ powinna zagwarantować integralność terytorialną Kongo;

▲ wszelka pomoc finansowa i techniczna dla Kongo powinna być ustanowiona wyłącznie w porozumieniu z rządem centralnym i za pośrednictwem ONZ.

Gwarancja i kontrola należeć będzie do komitetu, składającego się z reprezentantów niezależnych państw afrykańskich, przy czym komitet ten mianowany będzie przez Radę Bezpieczeństwa i odpowiedzialny przed ONZ.

Pojawienie się premiera Chruszczowa na trybunie oklaskiwane zostało hucznymi oklaskami delegatów państw socjalistycznych oraz krajów A-

fryki i Azji i niektórych krajów Ameryki Łacińskiej.

(Streszczenie przemówienia premiera radzieckiego drukujemy na stronie 2.)

Pierwsze reakcje na przemówienie pozwalają stwierdzić, że wywarło ono ogromne wrażenie na wszystkich zebranych niezależnie od ich ustosunkowania się do poszczególnych zawartych w nim propozycji i ocen. (PAP)

## Deklaracja ZSRR w sprawie likwidacji kolonializmu

Szef delegacji ZSRR, premier N. Chruszczow w dniu 23 bm. przedłożył pod obrady XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ deklarację w sprawie przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym. Deklaracja wysuwa żądanie niezwłocznego przyznania niepodległości krajom i narodom kolonialnym.

W imieniu ONZ deklaracja wywina wszystkich ludzi na świecie i wszystkie rządy, by nie pałyły obojętnie na cierpienia narodów kolonialnych.

Deklaracja zawiera apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych i państw posiadających kolonie, o „wszczęcie na prawach równości rokowań z przedstawicielami narodów kolonii i dojsicie do porozumienia w sprawie zapewnienia wolności i niezależności krajów kolonialnych”. (PAP)

## Z kim spotka się Eisenhower?

Prezydent Eisenhower ma się spotkać w poniedziałek z prezydentem ZRA Nasserem oraz z premierem Indii Nehru. Rzecznik prasowy Białego Domu podał również do wiadomości, że szef rządu amerykańskiego odbędzie we wtorek rano konferencję z premierem brytyjskim Macmillanem. PAP

NA FALI DNIA

## Radzieckie konkrety

Pińtkowe przemówienie premiera Chruszczowa na XV sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych wywołało olbrzymie wrażenie w kołach politycznych całego świata. Przemówienie to będzie na pewno przez dłuższy okres czasu przedmiotem komentarzy, szczegółowych analiz i wypowiedzi. Premier radziecki — w przeciwieństwie do wystąpienia prezydenta Eisenhowera — zgłosił zasadnicze propozycje, zmierzające do poprawy sytuacji międzynarodowej, do likwidacji impasu w stosunkach między Wschodem i Zachodem.

Z doniesień agencyjnych wynika, że w kuluarach ONZ przyszylnie przyjęto zapowiedź negocjacji na najwyższym szczeblu w celu uregulowania spornych problemów. Chodzi tu między innymi o sprawę traktatu pokojowego z Niemcami, którą Związek Radziecki gotów jest omówić z mocarstwami zachodnimi.

Z podobną reakcją spotkało się stwierdzenie N. Chruszczowa, że stosunki radziecko-amerykańskie mogą i powinny ulec poprawie. Z zadowoleniem przyjęto również nowe radzieckie propozycje rozbrojeniowe, uwzględniające szereg istotnych sugestii Zachodu.

Komentatorzy zachodni zwracają uwagę, że kiedy premier radziecki zgłaszał projekt deklaracji w sprawie przyznania niepodległości wszystkim krajom i ludom kolonialnym — słowa jego zostały przerwane burzą oklasków. Podkreśla się również, że dużo też deklaracji jest zbliżonych z postulatami prezydenta Ghany — Nkrumaha.

Reasumując, można wyrazić przekonanie, że premier radziecki w sposób realistyczny przedstawił obecną sytuację na świecie i omówił głównie przyczyny istniejącego napięcia, wskazując jednocześnie na sposoby jego osłabienia i usunięcia. W polityce międzynarodowej liczą się bowiem tylko konkrety.

Mieczysław Haliński

## Margot Pinter



Na zdjęciu: Margot Pinter, pianistka amerykańska. Jej oraz wypowiedzi innych uczestników „IV Warszawskiej Jesieni” drukujemy na str. 2.



Premier Chruszczow w ONZ:

Uczyńmy wszystko aby obecna sesja  
ureczywistniła pokładane w niej nadzieje

W swym doniosłym przemówieniu, wygłoszonym w piątek z trybuny ONZ, premier Chruszczow znowu poruszył problem pokojowego współistnienia, podkreślając, że w obecnej epoce jest to jedyna, rozsądna droga kształtowania stosunków międzynarodowych. Po zwróceniu uwagi, że Organizacja Narodów Zjednoczonych została utworzona właśnie w imię zwycięstwa sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów, szef delegacji radzieckiej dał wyraz nadziei, że uchwały obecnej sesji zbliżą nas wszystkich do osiągnięcia tego, wielkiego, ogólnoludzkiego celu, jakim jest pokój i sprawiedliwość.

Kres kolonializmu

Następnie Chruszczow gorąco powitał niedawno przyjęte do ONZ państwa Afryki i w imieniu narodu radzieckiego przekazał im życzenia pomyślności i rozkwitu. Kraje, które zrzuciły z siebie jarzmo kolonializmu — stwierdził mówca — to ogromna i aktywna siła pokoju.

Szef delegacji radzieckiej dobitnie scharakteryzował miąającą, haniebną epokę kolonializmu i w związku z tym oświadczył, że rząd radziecki przedstawia XV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projekt deklaracji, proklamujący uroczystie poniższe żądania:

- 1. Niezwłocznie przyznać wszystkim krajom kolonialnym oraz terytoriom powierniczym i innym terytoriom, pozbawionym samorządu, całkowitą niepodległość i wolność, aby mogły budować własne państwa narodowe w myśl swobodnie wyrażonej woli i pragnień ich narodów. Reżim kolonialny, administrację kolonialną we wszystkich jej postaciach należy całkowicie

likwidować, ażeby narody tych terytoriów uzyskały możliwość decydowania o swych losach i o formie swych rządów;

- 2. Zlikwidować wszystkie bazy kolonializmu w postaci posiadłości i wydzielonych stref na terytoriach obcych;

- 3. Rządy wszystkich państw wzywa się, aby ściśle i niezachwianie przestrzegały w stosunkach między państwami postanowień Karty NZ i niniejszej deklaracji o równości i poszanowaniu suwerennych praw oraz integralności terytorialnej wszystkich bez wyjątku państw, nie dopuszczając do żadnych przejawów kolonializmu, do żadnych wyjątkowych praw, czy przywilejów dla jednych państw z uszczerbkiem dla innych państw.

Szef delegacji radzieckiej wyraził nadzieję, że obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego stanie się historycznym etapem na drodze do zupełnego i definitywnego zniesienia porządku kolonialnych na naszej planecie.

Pokój przez rozbrojenie

Dalej Chruszczow przeszedł do problemu rozbrojenia i przypominając przebieg genewskich obrad Komitetu 10 Państw, oskarżył Stany Zjednoczone i niektóre inne państwa, związane z nimi sojuszem atlantyckim, że właśnie wskutek zajmowanego przez nie negatywnego stanowiska, nie doszło dotychczas do żadnego postępu w kierunku rozwiązania tego problemu. Toteż rząd ZSRR w swoim czasie, wraz z czterema innymi państwami socjalistycznymi postanowił wycofać się z bezowocnych rozmów genewskich, a sprawę

rozbrojenia przedstawić Zgromadzeniu Ogólnemu NZ, gdzie znaczna większość nie jest ani trochę zainteresowana w wysiłku zbrojeń i szczerze pragnie położyć mu kres. Rząd radziecki uważa, że do rokowań rozbrojeniowych należy obecnie wciągnąć również państwa, przestrzegające neutralnego kursu.

W związku z tym, rząd radziecki wnosi do Zgromadzenia Ogólnego „zasadnicze postanowienia układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu”. U podstaw tej propozycji, która pod wielu względami uwzględnia stanowisko państw zachodnich, leżą tezy, które 2 czerwca 1960 r. rząd radziecki przedstawił do rozpatrzenia wszystkim rządom świata.

Szef delegacji radzieckiej podkreślił, że trwałe pokój za pomocą można tylko przez likwidację zbrojeń i sił zbrojnych pod ścisłą kontrolą międzynarodową. Jednakże Związek Radziecki nigdy się nie zgodzi na kontrolę nad zbrojeniami bez rozbrojenia. ONZ — stwierdził mówca — nie ma przed sobą innego, ważniejszego i bardziej palącego zadania, niż przyczynić się do tego, by rozbrojenie stało się realnym faktem, by rozpoczęły się nareszcie praktyczne czynności — zwolnienie żołnierzy do domu oraz zniszczenie broni, w tym także broni nuklearnej i środków jej transportu.

Stwierdzając, że pokojowe współistnienie faktycznie już jest rzeczywistością i, uzyskując sankcje międzynarodowe, premier radziecki powiedział: W istocie rzeczy sprawa polega teraz na tym, jak zapewnić pokojowe współistnienie, jak nie dopuścić do odstępstw od pokojowego współistnienia, które wciąż wywołują niebezpieczne konflikty międzynarodowe.

Stosunki ZSRR — USA

Chruszczow oświadczył z kolei, że mimo to wszystko, co się stało w ostatnich miesiącach między USA a ZSRR, jest nadal przekonany, że oba te państwa mogą iść ramię w ramię w imię utrwalenia pokoju i zapewnienia rzeczywistej współpracy międzynarodowej — wszystkich państw. Rząd radziecki — powiedział mówca — gotów jest również w przyszłości czynić wszystko, aby polepszyć stosunki między naszym krajem a Stanami Zjednoczonymi.

Usunąć zapalne ogniska

Wspominając o kwestii niebezpieczeństwa, Chruszczow znowu przypomniał, że rząd radziecki gotów jest zacząć z rozwiązaniem sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, ażeby podjąć próbę osiągnięcia porozumienia co do tego traktatu podczas konferencji na szczycie, którą Związek Radziecki zaproponował zwołać w najbliższych miesiącach. Mówca wyraził nadzieję, że również rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji udzielił poparcia wysiłkom Związku Radzieckiego w tym kierunku.

Premier ZSRR podkreślił, że wskutek braku porozumienia w tej sprawie z wyłączonej winy mocarstw zachodnich, utrzymuje się w Europie chwiejna sytuacja, brzemieniona w niebezpieczeństwo ostrych konfliktów. Najwięcej — powiedział premier Chruszczow — mogą się cieszyć z braku traktatu pokojowego siły odwetowe i militarystyczne Niemiec Zachodnich. Wykorzystują one to, by krok za krokiem posuwać się ku realizacji swych niebezpiecznych dla pokoju celów.

W odpowiedzi na zarzuty sojuszników USA, iż rząd radziecki „zbyt surowo krytykuje rząd amerykański”, Chruszczow powiedział:

Udawać dobrośliwych, po-błażliwie klepać po ramieniu organizatorów prowokacji międzynarodowych — to kiepska przysługa dla sprawy pokoju. Pociąganie prowokatorów, tolerancja w stosunku do nich prowadzą w ostatecznym wyniku, jak wskazuje doświadczenie, do rozpętania wojny.

Wyprawy amerykańskich samolotów szpiegowskich — stwierdził mówca — dowiodły, jakim niebezpieczeństwem dla pokoju jest sieć amerykańskich baz wojskowych opłatająca dziesiątki państw w Europie, Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej. Te bazy niszcza normalne życie polityczne i ekonomiczne państw, którym zostały narzucone, przeszkadzają tym państwom w nawiązaniu normalnych stosunków z sąsiednimi krajami.

Fakt, że Chińska Republika Ludowa dotychczas nie jest reprezentowana w ONZ, nazwał premier radziecki sytuacją szkodliwą dla sprawy pokoju i poniżającą dla ONZ. Oświadczył on także, że czas już przyjąć do ONZ Mongolską Republikę Ludową.

Zreformować aparat ONZ

Z kolei Chruszczow zajął się analizą pracy ONZ w ostatnich czasach. Stwierdził on, że aparat wykonawczy ONZ, a zwłaszcza sekretarz generalny, często traktuje różnego rodzaju zagadnienia z pozycji pewnej grupy państw.

Wyraził on ubolewanie, że czarna robota w Kongo, zmierzająca do obalenia legalnego rządu kongijskiego, kolonizatorzy wykonują rękami sekretarza generalnego ONZ, Hammarskjöld i jego aparatu. Organizacja Narodów Zjednoczonych powinna zażądać przywrócenia ładu w Kongo w ten sposób, aby mógł pracować parlament wybrany przez naród kongijski, aby stworzyć warunki dla normalnej pracy legalnego rządu kongijskiego z Lumumbą na czele, który cieszył się i cieszy zaufaniem narodu kongijskiego.

Na tle krytycznych uwag pod adresem aparatu ONZ Chruszczow powiedział:

Czas już podjąć odpowiednie kroki, aby zapewnić lepszą pracę zarówno ONZ jako całości, jak i jej wykonawczego, roboczego organu. Rząd radziecki zaproponował ażeby zamiast Sekretarza Generalnego, który jest obecnie jednoosobowym interpretatorem i wykonawcą uchwał Zgromadzenia i Rady Bezpieczeństwa, stworzyć kolektywny organ wykonawczy ONZ złożony z trzech osób, z których każda reprezentowałaby określoną grupę państw.

Z uwagi na to, że jak wykazała praktyka, Stany Zjednoczone ograniczają i uszczuplają prawa przedstawicieli różnych państw — członków ONZ, szef delegacji radzieckiej wyraził pogląd, że należałoby może wybrać inne miejsce dla głównej siedziby ONZ.

Takim miejscem mogłaby być na przykład — powiedział Chruszczow — Szwajcaria albo Austria. Gdyby zaś uznano za rzecz celową umieszczenie głównej siedziby ONZ w Związku Radzieckim — gwarantujemy jak najlepsze warunki dla jej pracy oraz całkowitą wolność i bezpieczeństwo dla przedstawicieli wszystkich państw bez względu na ich przekonania polityczne i religijne, bez względu na kolor ich skóry.

Do wszystkich delegatów Chruszczow zaapelował w imieniu narodu radzieckiego, aby działali w świadomości swojej szczytnej misji. Postaramy się — powiedział premier radziecki — postępować tak, aby XV sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych stała się zgromadzeniem nie tylko nadziei, lecz i urzeczywistnienia tych nadziei.

NOWA

Kraje niepodległe

ABISYNIA

Jedno z najstarszych państw afrykańskich, do XIX stulecia rozdrobnione na feudalne księstwa, później scentralizowane pod władzą Negusa czyli cesarza (obecny cesarz Haile Selassie). Od 1935 do 1944 okupowane przez faszystowskie Włochy, po drugiej wojnie światowej odzyskało niepodległość. W lipcu 1952 roku Etiopia połączyła się federacją z dawną kolonią włoską Erytreą. Powierzchnia kraju — 906.500 km kw. Około 16 milionów mieszkańców. Stolica — Addis Abbeba.

AFRYKA ŚRODKOWA

— (dawnie terytorium Ubangi Szari) — powierzchnia: 617.000 km kw., 1,4 miliona mieszkańców, premier David Dacko, stolica kraju — Bangui.

CZAD

— republika, powierzchnia 1.284.600 km kw. (przeszło cztery razy tyle, co powierzchnia Polski), 2,6 miliona mieszkańców. Premier — Francois Tombalbaye. Stolica — Fort Lamy.

DAHOMEJ

Do niedawna kolonia francuska. Republika proklamowana w sierpniu 1960. Premier — Hubert Maga. Powierzchnia kraju: 115.762 km kw. 1,7 miliona mieszkańców. Stolica — Porto Novo.

GABON

Republika proklamowana w sierpniu 1960 roku. Premierem jest Leo M'ba. Powierzchnia kraju — 267 tys. km kw. 408 tysięcy mieszkańców. Stolica — Libreville.

GHANA

— dawna kolonia brytyjska Złote Wybrzeże i terytorium brytyjskiego Togo — uzyskała niepodległość w marcu 1957 roku. Proklamowana republiką 1 lipca 1960. Prezydent i jednocześnie szef rządu Kwame Nkrumah. Powierzchnia kraju — 237.873 km kw. 6,7 miliona mieszkańców, w tym 6500 Europejczyków. Stolica: Akra. Przed dwoma laty odbyła się tu konferencja niepodległych państw afrykańskich.

GÓRNA WOLTA

Do niedawna kolonia Francji. Proklamowana republiką w sierpniu 1960 roku. Prezydentem jest Maurice Amego, również podobnie jak Boigny, działacz Afr. Zrzesz. Dem. Pełni on jednocześnie funkcje premiera. Powierzchnia kraju: 274.122 km kw. 3,2 miliona mieszkańców. Stolica: Wagadugu.

GWINEA

Dawniej kolonia francuska; oderwała się od metropolii w wyniku referendum w październiku 1958 roku. Prezydent i premier — Sekou Touré, przywódca utworzonej w 1946 roku niepodległościowej Partii Demokratycznej, (należy do niej prawie 80 proc. dorosłej ludności kraju). Powierzchnia: 245.847 km kw. 2,5 miliona mieszkańców. Stolica — Konakry.

KAMERUN

Dawniej francuskie terytorium powiernicze, proklamowane niepodległą republiką w styczniu 1960 roku. Prezydent republiki — Ahmadou Ahidjo. Powierzchnia kraju — 432.000 km kw. 3,2 miliona mieszkańców. Stolica — Jaunde.

KONGO

— (dawn. Kongo belgijskie). Republika proklamowana 30 czerwca 1960 roku. Największy kraj Afryki Centralnej o powierzchni 2 milionów 345 tysięcy km kw. (80 razy większej niż Belgia). Około 14 milionów mieszkańców. Stolica kraju — Leopoldville. Od przeszło dwóch miesięcy Kongo jest widownią ostrego konfliktu, spowodowanego próbą zbrojnej interwencji Belgii i kłopotami mocarstw zachodnich, zmierzających do rozczłonkowania terytorium Kongo.

KONGO ŚRODKOWE

— (nie mylić z dawnym Kongiem belgijskim). Republika. Powierzchnia: 349 tys. km kw. 762 tys. mieszkańców. Premier — ksiądz Foulbert Youlou. Stolica kraju — Brazzaville. Republika Kongo Środkowe zawarła porozumienie z Republiką Czad i Republiką Afryki Środkowej w sprawie utworzenia Unii Republiki Środkowo-Afrykańskich, z zachowaniem autonomii każdego poszczególnego państwa członkowskiego.

LIBERIA

Najstarsza republika Czarnego Łądu, powstała jako niezależne państwo w lipcu 1847 roku, w wyniku połączenia zakładanych tu osiedli wyzwalanych Murzynów amerykańskich. Pozostaje ona do dziś pod silnymi wpływami USA i nie odgrywa prawie żadnej roli w obecnym procesie przemian na kontynencie afrykańskim. Powierzchnia: 111.370 km kw.; 2 miliony mieszkańców. Stolica — Monrovia. Prezydentem Liberii jest William S. Tubman.

LIBIA

Dawna kolonia włoska, proklamowana niepodległym królestwem w grudniu 1951 roku. Ten wielki — niemal sześciokrotnie większy od Polski (1.700.000 km kw.), ale pustyński kraj zamieszkuje tylko 1,3 miliona ludzi. Stolicą jest Trypolis. Władca kraju, król Mohammed Idris el Mahdi el Senoussi rezyduje

IV WARSZAWSKA JESIEŃ

Mówią uczestnicy Festiwalu

Korespondencja własna „Głosu“

JACQUES PARRENIN  
I skrzypek Kwartetu

— W Polsce przebywamy po raz trzeci. Zespół nasz — poza Warszawą — koncertuje również w innych miastach polskich (Poznań, Łódź, Kraków). Wszędzie jesteśmy przyjmowani jak dobrzy, bliscy znajomi. Nie będzie przesady, gdy powiem, że koncertom naszym towarzyszy niesłychanie życzliwa, przyjazna atmosfera. Zdumiewa nas wielkie zainteresowanie, którym publiczność polska darzy kameralistykę. Naszym celem jest dalszy rozwój przyjaznych kontaktów muzyków francuskich z polskimi. Wykonywalismy i będziemy wykonywali liczne utwory polskich kompozytorów.

MARGOT PINTER  
pianistka amerykańska

— Do Warszawy przyjechałam pełna niepokoju i obaw. Wiem bowiem, że publiczność polska stawia pianistom wielkie wymagania. W Warszawie i innych miastach Polski gościliśmy często najwybitniejszych pianistów naszych czasów. Polska jest krajem wyjątkowych tradycji pianistycznych. Pierwszy w życiu pobyt w Polsce jest dla mnie wielkim przeżyciem. Cieszy mnie życzliwość, z którą przyjęła mnie publiczność polska. Mój repertuar obejmuje 108 koncertów fortepianowych i utworów na fortepian i orkiestrę.

Moimi ulubionymi kompozytorami są: Brahms, Chopin, Czajkowski, Schumann. Dla

czego więc tyle miejsca w moim repertuarze zajmuje muzyka współczesna, z radykalnie nowoczesnymi kompozycjami? Uważam za swój obowiązek przedstawiać publiczności nową muzykę. Niechaj publiczność pozna tę muzykę i oceni, a potem dokona wyboru.

Cieszy mnie perspektywa ponownych występów w Polsce w październiku. Mam nadzieję, że nie będzie to mój ostatni występ u was.

JAN KRENZ  
I dyrygent i kierownik art.  
Wielkiej Orkiestry Symfon.  
Polskiego Radia

— Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia po raz czwarty już uczestniczy w Warszawskiej Jesieni. Orkiestra nasza wystąpi ponownie w Warszawie w styczniu 1961 roku. W programie tych koncertów znajduje się muzyka różnych epok — od Bacha do Gershwina. Niewątpliwym wydarzeniem będzie wykonanie (również w Warszawie) przez naszą Orkiestrę Kameralną wszystkich koncertów brandenburskich Jana Sebastiana Bacha.

Orkiestrę naszą czekają poważne zadania artystyczne: liczne koncerty radiowe, publiczne i nagrania, a w dalszej perspektywie wyjazdy zagraniczne: w roku 1961 do Edynburga (festiwal) i w roku 1962 do Japonii i Chin.

Zanotował:  
Bogdan Ciszewski







Z książką na ty

## Egzotyka przybliżona

Mało wiemy o Chinach. Oczywiście, że stare tradycje kultury, że wynalazki pradawne, że Konfucjusz, że kraj ludny, klimatycznie złożony, że różnorodność, bogactwo dzieje. Ale to prawie wszystko. Większy jest zasób wiadomości najnowszych, z czasów wojny, zwycięstwa rewolucji, z „wielkiego skoku” ostatnich lat. Ciągłe jednak zupełnie nieznaną krajiną pozostaje treść chińskiej kultury. Jakże to mało utworów przelożonych na nasz język mówi o Chinach. Najwięcej przynosiły prace Pearl Buck, zwłaszcza jej „Ziemia błogosławiona”, ale to też przecież Amerykanka, tyle że bliska kulturze chińskiej.

Przekładów bezpośrednio z chińskiego prawie nie mieliśmy, co nieco dali sinolodzy tacy jak Wypler czy Jabłoński. Jeżeli jeszcze coś do nas docierało, to poprzez rosyjski albo angielski, a więc drogą wtórnego przekładu, gdzie w znacznym stopniu musiał się zatracić smak oryginału.

Tym chętniej zacząłem więc przeglądać karty ślicznie wydanej przez PIW książki „Wesołe przygody leniwego smoka”. Cacko to edytorskie, a zgola już urocze są ilustracje i przerywniki Ewa Fryszak-Lubelskiej, bardzo „chińskie” w swym charakterze. Zaczęłem przeglądać i uwiązłem w tych nowelach, czy opowiadaniach, bez reszty.

Tych dziewięć opowiadań, to utwory wybrane z dwóch tomów, najbardziej znanych i reprezentatywnych dla tego typu twórczości. Pracy zebrania blaskających się wśród swoich heroldów pieśni i opowiadań podjęli się ongi Feng Meng-lung i Lin Meng-czu. Redaktorzy to, ale potrochu i twórcy, nie jeden bowiem utwór wygładzili, stwarzając zamkniętą całość.

Proste te opowieści, miejscami naiwne, ale jakas serdecznie ludzka naiwnością, przy tym oplecione jak bluszczem liryzmem, chyba nieodłącznym od tego typu utworów. Dziwny trochę świat, inność obyczajów, odmienny koloryt, jakby tza

inną i śmiech, a przy tym znów zdumiewająco to bliskie, czasem stwarzające ułudę, jakby losy przedstawianych ludzi działy się pośród nas.

Zastanawiam się, czy przybliżyła mi ta lektura Chin chociaż cokolwiek? Na pewno tak. O jakiś cal bliższe stało się rozumienie duszy tego wielkiego obywatela świata. A cal w tych warunkach to dużo...

I drugi kraj, równie nieznaną, choć poprzez przedę wszystkim Rabin-drathem Tagore przynajmniej w literaturze nam bliższy. Kraj zaskakujących niespodzianek, realiów i fantastyki, współczesności i średniowiecza. Tym razem to już nie relacja z zamierzchłych wieków, ale impresje pisarza, spostrzeżenia aktualne, dzisiejsze, zerknięcie w przeszłość, łazęga pośród fantastyki i uduwnień, zarazem obraz dzisiejszego dnia Indii.

Myślę o wydanej dopiero przez MON książce Wojciecha Żukrowskiego „Wędrowniki z moim Guru”. Żukrowski jest tu najpełniej sobą. Mało kto potrafi tak jak on mówić, powagę przez platając z krotoczwilą, realny obraz uzupełniając największą dziwnością. Myślę, że właśnie taka przekładanka, taki stop poezji i prozy, fantastyki i twardego realu, dziwności i zaskoczeń, pełniej niżeli co innego mówi o opisywanym nieznanym. Bo Indie to dla nas też wielki nieznanym. Żukrowski go nam odrobinkę przybliża.

Warto czasem w letnie wieczory, kiedy rozleniwiona słońcem myśl niesie się daleko marzeniem, sięgnąć po takie książki.

Eugeniusz Paukszt

Głos

MODRZEJEWSKA ODŻYJE

W FILMIE

„Boska” Greta Garbo, która w 1942 roku wycofała się z filmu, postanowiła, po 10 latach zmienić decyzję i wystąpić w filmie, odtwarzającym życie wielkiej artystki polskiej — Heleny Modrzejewskiej. Film będzie nosił tytuł „Helena Modjeska, jej życie i jej ukochani”. (skrót nazwiska ze względu na trudną dla cudzoziemców wymowę). Film wyprodukuje Paramount.

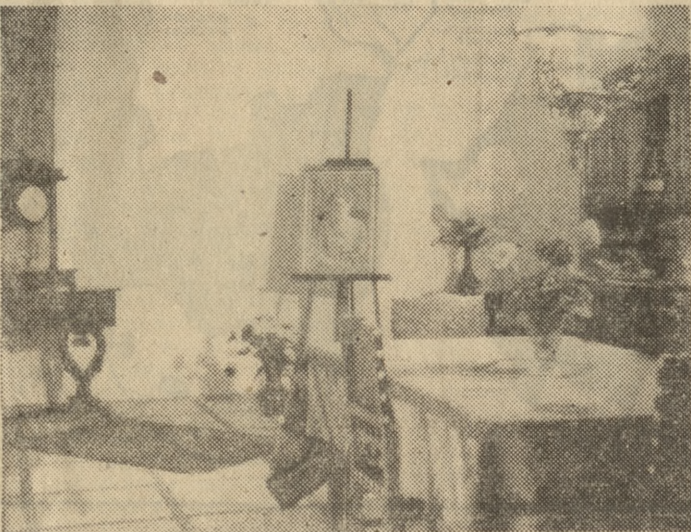
Helena Modrzejewska urodzona w 1840 roku w Krakowie, rozstała się swe imię jako artystka dramatyczna w Europie i Ameryce i stała się w Stanach Zjednoczonych obok Ellen Torry najslawniejszą artystką z końca XIX wieku. Jej kreacja „Nory” Ibse należy do najwspanialszych w historii teatru. Gretę Garbo pociągała ta postać, w której widzi wiele podobieństw ze swoim losem.

(fh)

### W mieszkaniu Konopnickiej

15 września 1960 r. otwarte zostało w Żarnowcu muzeum poświęcone Konopnickiej. Na zdjęciu: Pokój jadalny poetki.

Fot. — CAF



## Pionierska działalność Filharmonii

# W poszukiwaniu nowego słuchacza

Ze słuchacza muzyki poważnej trzeba wychować — to truizm. Że u nas przez lata zaniedbywano takiego wychowania, zwłaszcza w szkołach, gdzie to jest najpotrzebniejsze, to druga prawda, powszechnie znana. Że to się teraz odbija ujemnie na frekwencji we wszystkich salach koncertowych w kraju — to prawda trzecia.

Podobno obecnie jedynie Filharmonia w Bydgoszczy nie narzeka na brak słuchaczy. Ale tam sala koncertowa powstała dopiero niedawno, zbudowano ją wielkim wysiłkiem i energią tamtejszego społeczeństwa, w poważnej mierze ze składek. To wiele tłumaczy. Wszyscy chcą korzystać z tego, o co walczyli. Ale poza tym nawet Filharmonia Narodowa w Warszawie często nie ma kompletów na widowni.

Obecnie lekcje śpiewu znów wracają do programów szkolnych. Jak się zdaje, wra

cają w formie, którą miały kiedyś, chyba już dziś anachronicznej, nie odpowiadającej ani współczesnym wymaganiom, ani współczesnej technice. Dobrze jest uczyć dzieci śpiewu i czytania nut, ale na tym kontakcie z muzyką dzieci nie powinno kończyć. Wydaje się, że w dzisiejszych czasach można by już zapewnić młodzieży kontakt z najlepszą muzyką i w najlepszym wykonaniu.

### Propozycja do wzięcia

Mało w myśli muzykę mechaniczną. Nie wiem czy pomyślano o wyposażeniu szkół w magnetofony. Chyba jednak dążyć się do zrobienia, mniejsze zaś szkoły zaopatrzyć choćby w adaptery i skromną na początek, ale starannie dobraną, płytotekę. W tym drugim wypadku koszty byłyby znikome, zwłaszcza, że ofiarodawcami potrzebnego sprzętu mogłyby być zakłady pracy, z których wiele piastuje zaszczytne, lecz trudno w mierne funkcje „opiekunów” szkół. Trochę zmysłu organizacyjnego, trochę propagandy, trochę dobrych chęci i rzecz wydaje się do załatwienia.

Ale i realizacja tego projektu nie wyczerpuje, naszym zdaniem, sprawy. Nie sposób bowiem zaprzeczyć, że najcenniejszy jest bezpośredni kontakt z muzyką „żywą”, odbieraną wprost od wykonawcy, na tej samej sali. Akurat w Poznaniu dużo się w tej dziedzinie robi. Poza stołeczną — żadna filharmonia krajowa nie prowadzi tak szerokiej akcji koncertów szkolnych jak poznańska.

Od 1955 r., gdy poznańska Filharmonia przejęła od „Artosu” akcję koncertów szkolnych — ilość ich z roku na rok rośnie. Przejęto 473 audycje rocznie w woj. woj. poznańskim i bydgoskim, ale już w 1955 r. wykonano 697 audycji, w 1956 — 858, w 1957 — 901, w 1958 — 836 (w tym roku Filharmonia Bydgoska przejęła akcję na swoim terenie), w 1959 — 888 i w pierwszej połowie 1960 — 450. We wrześniu br. poznańska Filharmonia wykona swoją 5-tysięczną audycję szkolną.

### Nie argument

Tu wyjaśnienie. Koncerty szkolne są deficytowe. Opłaty ze strony dzieci (około 1 zł za koncert) nie pokrywają wydatków. Różnicę płaci państwo. Filharmonia ma na

ten cel stały fundusz. Właśnie — stały. To znaczy, że rozszerzanie akcji pogłębia deficyt Filharmonii, która musi go we własnym zakresie pokryć innymi przedsięwzięciami, przynoszącymi zysk. A mimo tego akcja się z roku na rok rozwija. Stąd — uznanie dla Filharmonii.

Sprawa ta jednak powinna przedstawiać się inaczej. Ostatecznie całe szkolnictwo jest na państwowym budżecie, jest nieodpłatne. Dlaczego więc tak pożyteczna działalność jak audycje muzyczne ma stanowić obciążenie dla Filharmonii?

A jest jeszcze dużo do zrobienia. Filharmonia realizuje obecnie około 1.000 audycji rocznie w 100 szkołach. Wypada więc po jednym koncercie miesięcznie. To jest dużo, ale jednocześnie jakże mało w morzu tysięcy szkół dwóch województw: poznańskiego i zielonogórskiego (bo i tam się ga już stała działalność poznańskiej Filharmonii).

Warto odnotować bardzo pożyteczne zjawisko: gdy kiedyś Filharmonia wychodziła do szkół z propozycjami audycji niejednokrotnie nie spotykała się ze zrozumieniem (charakterystyczne — najczęściej w Poznaniu), to teraz kierownicy szkół sami przychodzą, lecz niestety, przeważnie spotykają się z odmową. Możliwości Filharmonii bowiem (nie wykonawcze, lecz finansowe) są wyczerpane. Dobrze jednak, że nastąpił przełom w zrozumieniu potrzeby audycji muzycznych.

### Szkola smaku

Są to audycje świetnie przygotowane. Lata praktyki pozwoliły wypracować bardzo interesujący i pouczający program. Filharmonia posiada 4 ekipy, składające się z prelegenta i kilku wykonawców. Ustalono 4 trasy objazdowe, które poszczególne ekipy kolejno odwiedzają. Każda audycja tworzy zamkniętą tematycznie całość, spiętą słowem wstępnym. Stopniowo młodzież przechodzi od podstawowych zagadnień melodii, rytmu, tańca i harmonii do muzyki polskiej, techniki wokalne i instrumentalne, muzyki rosyjskiej, niemieckiej, krajów północnych, południowych, opery włoskiej, muzyki XX wieku, a nawet tak specjalistycznych zagadnień, jak proces powstawania dzieła muzycznego. Utwory wykonywane są wybornie; przeciętny udział w audycjach biorą najlepsi artyści naszej Opery, Filharmonii, prelegentami są znani krytycy muzyczni lub muzykolodzy. Nie łatwo się jednak pogodzić z tym, że tylko znikoma część młodzieży szkolnej z tego korzysta i trzeba się chyba zastanowić nad sposobami rozszerzenia akcji.

Mieczysław Skąpski

## KORRESPONDENCJA

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego” w Poznaniu

W związku z notatką pt. „Zielonogórskie Muzeum Winiarstwa”, która ukazała się w Waszym poczytnym piśmie (nr 224 wyd. A z dn. 18/19. 9. br.), zmuszony jestem stwierdzić, co na stopuję.

Na prośbę redakcji czasopisma „Nadodrza” napisałem artykuł pt. „Wreszcie na właściwej drodze”, będący krytyczną oceną wystaw Muzeum Okręgowego w Zielonej Górze, otwartych 1 maja br. Aczkolwiek artykuł tego nie widziałem w druku, gdyż nie mogłem, niestety, nabyć w Poznaniu odpowiedniego numeru, wątpię jednak, aby redakcja „Nadodrza” dodała od siebie informację jakobym był organizatorem działu winiarstwa. W istocie bowiem współpracowałem jedynie w zorganizowaniu ekspozycji działu archeologicznego, który był jednym z czterech wówczas otwartych działów tegoż Muzeum.

Ponieważ ta błędna informacja może sugerować moim kolegom w Zielonej Górze, że pragnę odjąć za usługę zorganizowania przez nich ekspozycji winiarstwa, proszę uprzejmie o sprostowanie tej nieścisłości.

Z wyrazami szacunku  
doc. dr Bogdan Kostrzewski  
Poznań, Mickiewicza 8/1.

# Wojna białym łabędziom!

## Jak przezwyciężyć panoszenie się brzydoty?

Uczyniono krok radykalny i konieczny: zakup państwowy otworzył przed naszymi plastykami drzwi muzeów, do których można się już dostać za życia, niekoniecznie czekając na śmierć.

Jest to decydujące posunięcie w zakresie potrzeb naszej plastyki, co nie oznacza jednak wcale, aby plastyka ta, rzeczywiście uległa upowszechnieniu. Muzea są skarbem sztuki, ale nie są jej propagatorem w pełnym tego słowa znaczeniu. Prawdziwe upowszechnienie plastyki zacznie się dopiero od tej chwili, gdy stanie się ona potrzebna i gości w każdym domu.

Na tegorocznych Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie mieliśmy możność podziwiać jakoś polskich reprodukcji.

Zakrawa to na paradoks, ale przez długie lata winę za kiepską propagandę plastyki kładliśmy na oficyn wydawniczych. Kiedy jednak nasz przemysł poligraficzny zdobył się na nieźle reprodukcje, krytyki umilkły, ale trudno powiedzieć jak jest z umasowaniem plastyki.

Wydaje się, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem podobnym, jak na rynku księgarskim, czy w repertuarze teatrów i kin. Brak nam rozeznania, co ludzi interesuje, czego domaga się odbiorca, jakie go rodzaju plastyka może do niego trafić.

Do tej chwili w Warszawie, czy w wielu miastach wojewódzkich wystawy plastyki noszą charakter oświeceniowy i elitarny. W Kordegardzie, w salach „Zachęty”, w salach oddziałów ZPAP, w salonach wystawowych, mających dobrą i niezbyt szeroką publiczność.

Czy ciągle sfera plastyki

ma się zamykać na Kordegardzie i dorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy? Czy ciągle plastyka ma być czymś na niedzielę, czymś od wielkiego dzwonu?

Czy nie można urządzić stałych kiermaszów — wystaw, połączonych ze sprzedażą estetycznych i trafnie dobranych reprodukcji?

Czy ciągle reprodukcje mają być sprzedawane bez ram, albo w ramach tak tanich, że bardziej wyrobiony odbiorca rezygnuje z zakupu?

Efekty takiego upowszechniania plastyki łatwe są do odcyfrowania na targowiskach Warszawy i dziesiątków innych miast, gdzie niepodzielnie królują łabędzie, a księżyc „jak żywe” przeglądają się pospół z białymi zamkami w jeziorach.

Jak przezwyciężyć panoszenie się brzydoty, hegemonie oleodruków?

Przede wszystkim przez nasilenie akcji subskrypcyjnej i przerzucenie jej na wszystkie ośrodki w kraju.

Przez udostępnienie zakupów państwowym domom kul-

tury, gmachom publicznym, szkołom.

Przez nasilenie propagandy sztuki za pomocą Towarzystw Miłośników Sztuki, dzisiaj jeszcze nielicznych, ale mogących odegrać bardzo poważną rolę. Przez opracowanie dobrze pomyślanego planu zakupów i propagandy plastyki przez Centralną Komisję Kordynacyjną i komisje wojewódzkie.

Dopóki bohomyzy nie znikną ze ścian naszych nowych mieszkań, trudno mówić o zwycięstwie sztuki. I o zwycięstwie rewolucji kulturalnej, która nie może stać się sloganem.

Leszek Gołński

## Jesienny nadmorski pejzaż...



...zachęca najwyżej do samotnych spacerów wzdłuż opustoszałych plaż. Wakacje nad Bałtykiem pozostawiały ślad opalenizny i miłe wspomnienia wypoczynku. A następne spotkanie z morzem — dopiero za rok.

CAF — fot. Langda



# NAUKA I DZIEŃ POWSZEDNI

Wywiad prof. dr. Tadeusza Kotarbińskiego

Prezes Polskiej Akademii Nauk — prof. dr Tadeusz Kotarbiński, udzielił wywiadu przedstawicielce Zachodniej Agencji Prasowej — red. Joannie Kruczyńskiej, na temat osiągnięć i sytuacji nauki polskiej na ziemiach zachodnich i północnych.

**PYTANIE:** Na jakie osiągnięcia nauki na ziemiach zachodnich i północnych w ciągu ubiegłych piętnastu lat chciałby Pan Profesor wskazać?

**ODPOWIEDŹ:** Ta połowa Polski jest już dzisiaj zaopatrzona w samowystarczalny komplet instytucji naukowych, powstałych przeważnie w ostatnim piętnastolecu. Rozlokowane tam szkolnictwo wyższe, wykładowcy stopnia unaukowania terenu łącznie z pozauczelnianymi, niezależnymi instytutami badawczymi i z towarzystwami naukowymi, muzeami, księżnicami, archiwami etc. obejmuje zasięgiem swych zadań, kompetencji i uprawnień wszystkie wielkie dziedziny badań naukowych: matematykę, nauki fizyczne, chemiczne i techniczne, przyrodniczo biologiczne, agronomię, leśnictwo, a dalej humanistykę w różnych jej odmianach, więc historię, nauki ekonomiczne, prawne, pedagogikę, psychologię, socjologię, wreszcie logikę i po części inne dyscypliny filozoficzne.

Oczywiście, nie wszystkie gatunki spośród przysłówowych stu kwiatów prosperują jednakowo. W niektórych dziedzinach dociekań naukowych przeprowadzonych na ziemiach zachodnich i północnych uzyskało się postępy z punktu widzenia światopoglądowego, że wymienimy tylko dla przykładu chociażby osiągnięcia archeologiczne i historyczne środowiska poznańskiego, kardiografii

wrocławską, wrocławskie i toruńskie finanse logistyczne i matematyczne, uprawianą w Gdańsku architekturę wnętrza okrętów lub technikę utrwalania fundamentów budowli metodami elektrochemicznymi.

Jak wszędzie, tak i tutaj kultury się badania spraw swojskie związanych z terenem. Do takich zaś należy kompleks kwestii historycznych, geograficznych, prawoznawczych, ekonomicznych i innych, wyznaczających zawartość chronicznej polemiki polsko-niemieckiej. Powstał tedy Instytut Zachodni, na którego barkach spoczywa ciężar równoważenia wysiłków propagandowych, skupiających się w licznych w NRF zrzeszeniach, a mających na celu uzasadnienie w obliczu świata uprawnień niemieckich do ziemi, po ostatniej wojnie na nowo przez Polskę objętych w posiadanie.

Istnieją wszelako żywe, dojrzałe problemy lokalne ziem zachodnich i północno-zachodnich niezależnie od treści sporów polsko-niemieckich. Mamy na myśli przede wszystkim całą bogatą problematykę warunków gospodarki górnośląskiego okręgu przemysłowego. Na tym przykładzie okazuje się dowodnie, że ludzie nauki, zamieszkali i pracujący tam nie są odosobnieni w tych badaniach; przeciwnie, cała Polska niejako bierze w nich udział za pośrednictwem odpowiednich agend Polskiej Akademii Nauk. Spośród zagadnień wysuwają się tu na czoło: problem zachowania czystości powietrza, skalanego obecnie gazowymi i pyłowymi

wydmuchami z kominów hut i innych wytwórni, problem ochrony wód w rzekach i w stawach zatrutowanych stale przez odpływy ściekowe z fabryk, problem zużytkowania i likwidacji (oby możliwej) zwałow odpadów wyrzucanych za obręb zakładów przemysłowych. Otóż można dziś z całą pewnością stwierdzić, że w dziedzinie uporania się z ciężarem tych trosk i niepokojów, polski świat naukowy dużo już osiągnął — rzecz jasna w granicach tego, co do niego należy. Zbadano fakty i zależności, wskazano metody, opracowano racjonalne wytyczne. Trzeba teraz, by praktyka podążała za zdobyciami wiedzy, której rzecznicy dolażyli wszelkich starań, by mogła się stać pożyteczna.

Przyda się na dodatek kilka ścisłych przypomnień. Wystarczy zająć do „Informatora Nauki Polskiej, 1959—1960”, wydanego przez PWN, oraz do numeru I z roku bieżącego kwartalnika PAN pt. „Nauka polska”, by się dowiedzieć, że na ziemiach zachodnich i północnych działa pięć uniwersytetów, cztery politechniki, pięć akademii medycznych, dwanaście nieakademickich szkół wyższych o charakterze technicznym, rolniczym, ekonomicznym lub pedagogicznym, przeszło dwadzieścia tak zwanych „resortowych” instytutów pedagogicznych, przeszło dwadzieścia tak zwanych „resortowych” instytutów naukowych — badawczych przeszło dziesięć placówek i bibliotek Polskiej Akademii Nauk, dziewięć towarzystw naukowych ogólnych i pięć specjalistycznych. Instytut Śląski (w Opolu), Śląski Instytut Naukowy (w Katowicach), wspomniany Instytut Zachodni (w Poznaniu). Wymienimy ponadto ogólnie-wydawniczy Zakład Narodowy im. Ossolińskich (we Wrocławiu) i Towarzystwo Rozwoju Ziemi Zachodnich, którego Rada Naukowa patronuje różnym pozytywnym na tych terenach poczynaniom. Wspomniiane powyżej trzy instytuty wydały drukiem w ciągu 1959 roku 700 arkuszy różnych publikacji, a gotowe są wydać w roku 1960 — 1500 arkuszy.

**PYTANIE:** Jak Pan Profesor ocenia perspektywę rozwoju nauki, zwłaszcza nauk humanistycznych, na ziemiach zachodnich i północnych?

**ODPOWIEDŹ:** Zważywszy na intensywność i na tendencję rozwojową prac już prowadzonych na ziemiach zachodnich i północnych oraz na rosnącą w społeczeństwie i w kręgach rządzących świadomość doniosłości nauki jako czynnika życia gospodarczego — można stanowczo przewidywać rozrost badań naukowych na interesującym nas obszarze (jak zresztą w całym kraju). Dodatkowym motywem tutaj będzie chęć świata nauki uczestniczenia w obchodach 1000-lecia Państwa Polskiego. Okazują się one siłą aktywizującą działalność badawczą naukową na różnych polach, a w szczególności na polu historii. A przecież tam właśnie, na zachodzie, w ziemi Polan, powstało księstwo Mieszko-wo.

Dodajmy, że ma powstać jeszcze jedna placówka PAN na Śląsku, mianowicie zakład do spraw gospodarczych Górnego Śląska, i zyska może wreszcie wykończenie prawno-

organizacyjne dawno już zapoczątkowany Instytut Bałtycki.

**PYTANIE:** Czy są na ziemiach zachodnich i północnych miejscowości lub okolic, które darzy Pan Profesor szczególną sympatią? I jeśli tak, to czy zechciałby Pan Profesor powiedzieć dla czego?

**ODPOWIEDŹ:** Tak się składa, że najwięcej wiewów uczuciowych łączy mnie z niektórymi mieszkańcami Jeleniej Góry, a to z racji okazanej mi przez nich wyróżniającej życzliwości. A wiadomo, że istnieje zjawisko irracjonalności uczuć, tak iż sympatie przenosi się z grona mieszkańców na całość miasta. Jest to jednak sympatia połączona z pewnym smutkiem, gdyż Jelenia Góra nie jest dziś jeszcze tak piękną jaką powinna być. Natomiast wyróżniają się tempem uderzającego postępu na przykład Gdańsk, Wrocław, Olsztyn, Opole, obok zawsze wzorowego w pracy, promieniującego dzielnością Poznania. (ZAP)

## Handlowa jesień

Ile czego kupimy?

Czy wystarczy zimowych botków i płaszczy? Jak będą kształtować się w tym roku dostawy węgla? A co z zaopatrzeniem w mięso i ryby? Na jakie artykuły spodziewany jest największy popyt? Odpowiedz na te i tym podobne pytania daje plan obrotu towarowego ważniejszych art. spożywczych i przemysłowych na IV kwartał br.

Ogólnie biorąc — prognozy są pomyślne. Z jednej strony handel hurtowy rozporządza obecnie zapasami towarów pozwalającymi na zaspokojenie zwiększających się potrzeb, z drugiej — ma zapewnione z przemysłu dostawy, odpowiadające zamówieniom.

A oto pokrótce, jak przedstawią się w tym roku dostawy węgla? A co z zaopatrzeniem w mięso i ryby? Na jakie artykuły spodziewany jest największy popyt? Odpowiedz na te i tym podobne pytania daje plan obrotu towarowego ważniejszych art. spożywczych i przemysłowych na IV kwartał br.

nieść ma 600 tys. t, co oznacza wzrost w stosunku do analogicznego okresu roku ub. o 2,5 proc. Więcej będzie również na rynku maki pszennej (o 5,2 proc) kaszy (o 14 proc.), makaronu (o 10,8 proc.), ryżu (o 41,3 proc.).

Nie powinno też zabraknąć na rynku mięsa. Sprzedaż mięsa w obecnym kwartale będzie większa o 7,9 proc. od dostaw w podobnym okresie roku ubiegłego. Nie będzie też kłopotu z kupnem tłuszczów. Sprzedaż tłuszczu wieprzowego w porównaniu do sprzedaży roku ubiegłego wzrosła o 29,1 proc. Dostawy margaryny wzrosną o 4,5 tys. ton, oleju zaś o 500 ton (wszystko w stosunku do IV kwartału roku ub.).

Większe też będą dostawy mleka serów i jaj. Ponadto w IV kwartale rynek otrzyma zwiększone ilości śledzi solonych i świeżych. Jedynie dostawy karpia na zaopatrzenie świąteczne będą nieco mniejsze niż w roku ub. Nie będzie trudności w pełnym zaopatrzeniu rynku w przetwory owocowe. W pozostałych artykułach takich, jak: papierosy, wina, wódki, sól, zapalki — jak obiecuje handel — zaopatrzenie rynku będzie także wystarczające. (API)

## Za rok już 100 ton elany

W bieżącym roku w Jeleniogórskich Zakładach Celulozy i Włókien Sztucznych im. Klementa Gottwalda wyprodukowano pierwsze tony nowego polskiego sztucznego włókna — elany. Tkanin z domieszką elany używa się do produkcji niemyjących się ubrań. Na ostatnich Targach Krajowych przemysł odzieżowy przedstawił 70 wzorów odzieży z elany. „Celwiskoza” ma w tym roku wyprodukować 20 ton elany, a przyszłym — już 100 ton. (ZAP)

Wrzesień w pamiętnikach

## Flirt z Berlinem

Felician Sławoj-Składkowski, ostatni premier sanacyjnego rządu, pisze w swych wydanych niedawno na emigracji pamiętnikach, że polskie koła rządzące do ostatka wierzyły w moc obowiązującą polsko-niemieckiej deklaracji o neutralności z 1934 roku, która mówiła, że „oba rządy... w żadnym przypadku nie będą się uciekały do stosowania przemocy w celu załatwienia spornych spraw”.

Ta wiara, umocniona jeszcze w okresie wzmożonego flirtu z Berlinem — w 1938 roku spowodowała, że pierwsze zdecydowane kroki obronne w postaci zmobilizowania wojsk na terenie jednego Dowództwa Okręgu Korpusu podjęła Polska dopiero 23 marca 1939 roku, to jest po pierwszych oficjalnych, terytorialnych żądaniach Hitlera, które poprzedzone były przecież żądaniem, wysuniętym uprzednio przez Ribbentropa. Było już jednak za późno, nawet na skonstruowanie z istniejących dopiero poszczególnych elementów polskiego planu wojny z Niemcami.

„Za późno”. Oczekiwaliśmy waszej pomocy lotniczej od 1 września codziennie. Oczekiwaliśmy bombardowania Niemiec i tyłów ich armii, druzgocących nasze armie, bombardowania, które mogło oswobodzić chociaż w części niebo polskie, zwolnić tempo niemieckich gąsienic i dać nam czas na organizację obrony Wisły. Dzisiaj jest już za późno — mówił 9 września 1939 roku pułkownik Jaklicz, za stępcą szefa polskiego Sztabu Głównego przedstawicielowi misji wojskowej Wielkiej Brytanii, gdy ten odnalazł go w Brześciu.

To „za późno” ciążyło w ogóle w sposób katastrofalny na całokształcie polityki państw Europy wobec III Rzeszy, a zwłaszcza na polityce Anglii i Francji. Fakt ten podkreśla — w ogłoszonych w Anglii pamiętnikach — również tak doświadczony dyplomata jak Edward Raczynski, długoletni ambasador Polski w Londynie. I nie chodzi tu tylko o konkretne kroki polityczne, sankcje wojskovo-gospodarcze, ale o podstawowe koncepcje polityczne rządów mocarstw zachodnich, które zbyt późno zaczęły traktować III Rzeszę jako agresora.

Z rozważań wytrawnego znawcy polityki Zachodu, jakim jest Raczynski, wynika, że rząd brytyjski zaczął poważnie liczyć się z możliwością rozpętania wojny przez Hitlera dopiero w sierpniu 1939 roku. W Londynie lekceważono uparcie na przykład wojownicze deklaracje Hitlera, składane na różnych „Parteitagen”, których atmosfera do złudzenia przypominała obecne zjazdy odwetowców w NRF.

Do podobnych wniosków dochodzi również w swych pamiętnikach gen. Raszkitis, przebywający obecnie w USA b. szef sztabu armii litewskiej.

Ale nawet w sierpniu 1939 roku, gdy rządy zachodnie zdawały sobie już dobrze sprawę z grozy i bliskości nadciągającej nawałnicy — nie zrobili one nic, aby postawić jej tamę.

Najlepszym tego dowodem są opublikowane ostatnio na Zachodzie i w ZSRR dokumenty i opracowania rozmów moskiewskich, prowadzonych w sierpniu 1939 roku między przedstawicielami sztabów Anglii, Francji i Związku Radzieckiego na temat stworzenia wówczas koalicji antyhitlerowskiej.

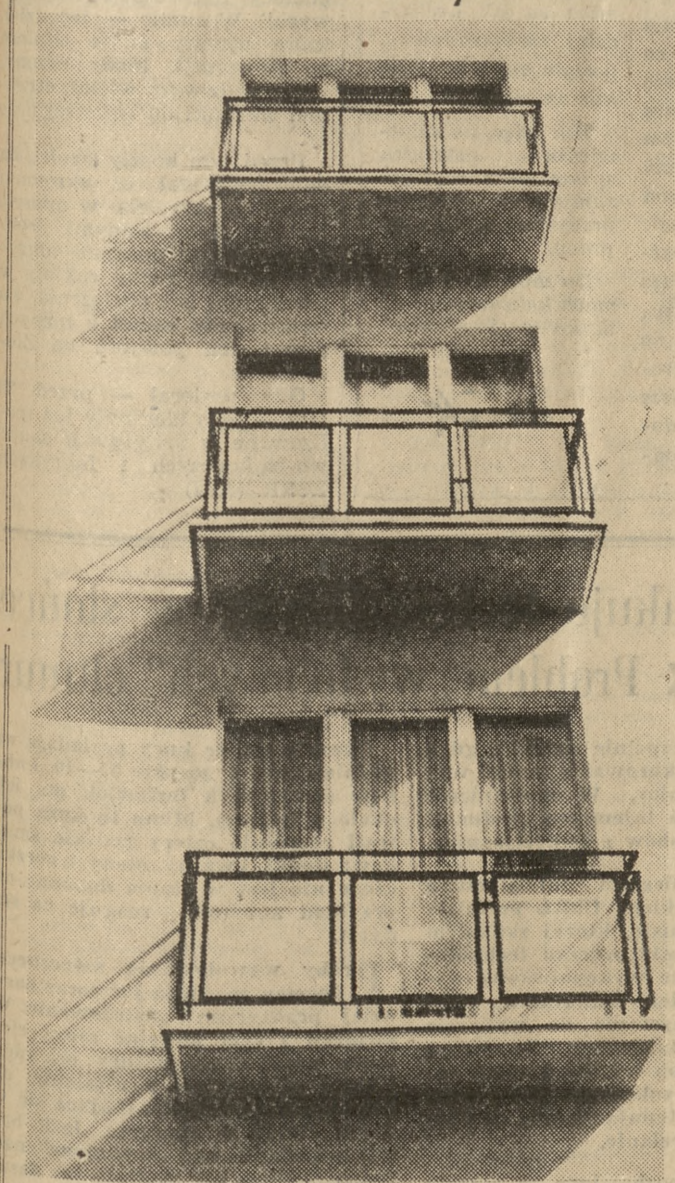
Powiększający się wciąż krąg pamiętników i dokumentów do dzieł wojny, genezy i kulisy wybuchu II wojny światowej pozwala na sformułowanie zasadniczego wniosku.

Mocarstwa zachodnie aż do ostatka — a Polska pozostająca w bezpośredniej orbicie ich polityki w związku z przyjęciem gwarancji aż do marca 1939 roku, nie brała pod uwagę możliwości rozpętania przez Hitlera nowej wojny światowej.

Działalność fetysz zawartych z pruskim agresorem umów i paktów politycznych, na czele z monachijskim. A gdy się zorientowano w sytuacji i przystąpiono do częściowego zresetowania działania, było już za późno.

Wojciech Sulewski

A to co takiego?



Ależ oczywiście — balkony! Ładne, zgrabne, na osiedlu Grunwald (ulica Grochowska) w Poznaniu. Okazuje się, że mogą one stanowić wdzięczny temat dla obiektywu fotoreportera. Zresztą — osądźcie sami.

Fot. — K. Przychozdzki

## Tętnice i nerwy Warszawy

Prawie 1500 pojazdów — kursujących w Warszawie na 36 liniach tramwajowych, 33 autobusowych i 6 trolleybusowych — ledwo może sprostać rosnącemu zadaniom, co najlepiej widać w godzinach tzw. „szczytu”. Trudności te są na pozór tym bardziej zaskakujące, że przedwojenna Warszawa, licząca o ponad 200 tys. mieszkańców więcej, nie miała nawet 70 procent obecnego taboru komunikacyjnego. Trzeba więc dodać, że liczba pasażerów, przewieziona miejskimi środkami lokomocji była w 1938 r. 4 razy niższa, niż w roku 1958. (API)



# „Zawadzające” dziecko

Jurek odrabia lekcje. Do pokoju wchodzi ojciec i odkręca gałkę aparatu radiowego. Sprawozdanie z ostatniego meczu piłki nożnej — na cały regulator. Gdy Jurek nieśmiało prosi, by nieco ściszyć, tata z oburzeniem mówi:

— Jak ci to przeszkadza, idź do kuchni...

Zaledwie rozłożył na rogu kuchennego stołu swoje książki i zeszyty — matka każe mu iść „ze swoimi manelami” do pokoju, bo zaraz będzie prasowała. I tak w kółko Macieju. Rozgoryczony chłopak zostawia oczywiście wszystko i leci na podwórko.

Albo inny obrazek.

Janka rozłożyła swoje czystutkie zeszyty szkolne, z uwagą rysuje cyrklem koło w zeszytach geometrycznym. Nagle przychodzi matka z pilnym poleceniem, by pobiegła do sklepu po kilo cukru, czy po papierozy, lub po cokolwiek innego. Naturalnie uwaga dziewczynki natychmiast się rozprasza, a bywa i tak, że już nie wraca ona do przerwanej pracy.

To nie są sytuacje wyssane z palca. Czy wiele matek może z czystym sumieniem powiedzieć, że w ich domu tak się z dziećmi nie postępuje? Na porządku dziennym jest brak poszanowania dla pracy dziecka, brak zrozumienia, że — tak, jak dorosłego — nie wolno i dziecka odrywać od zajęć. Tym bardziej że dziecko jest mniej zdyscyplinowane wewnętrznie, nie ma jeszcze tak wykształconego poczucia obowiązku jak dorosły.

Nie należy zrezygnować z drobnej pomocy ze strony dziecka przy gospodarstwie. Ze względów pedagogicznych jest to nawet pożądane, ale pod warunkiem, że pomocy takiej wymagać się będzie od dziecka w odpowiedniej, nawet z góry ustalonej chwili. Między matką a córką może na przykład stanąć umowa, że po obiedzie córka umyje statki, albo że bezpośrednio po powrocie ze szkoły zrobi w sklepie jakieś zakupy. Ale gdy dziecko swój obowiązek gospodarski spełniło i przystępuje do odrabiania lekcji, nie przeszkadzajmy mu drobnymi, a do kuczliwymi i szkodziłymi dla wyników nauczania poleceniami. Ponadto — pamiętajmy, że musi jeszcze pozostać jakaś rezerwa czasu na rozrywkę, na spacer itp.

Telewizor w wielu domach ma swoje paradyne miejsce, radio też, nawet duża lalka w obszernej krynolinie ma dla siebie zarezerwowany stały kącik na rodzinnej kanapie — tylko uczeń nie ma swego kąta do odrabiania lekcji. Przeważnie dzieje się tak, że gdziekolwiek dziecko chce usiąść ze swoimi książkami i zeszytami — wszędzie przeszkadza pozostałym członkom rodziny. Tak być nie może. Nawet w najcięższym mieszkaniu musi się znaleźć dla ucznia stałe miejsce do pracy. Jest to rzecz nieodzowna.

Niestety, pracę dziecka, odrabianie lekcji bardzo wielu rodziców uważa za rzecz mało ważną. Z tego się nie żyje, to może poczekać. A potem, gdy na świadectwie pojawiają się złe stopnie — pretensje do wszystkich: do szkoły, do nauczyciela, do dzieci. Tylko nie do siebie.

O ileż mniej dwóch obywateli by nasze dzieci, ile mniej powodów do zdenerwowania i narzekania miałoby rodzice, gdyby zrozumieli tę kardynalną zasadę, że pracy dzie-

ka nad książką nie wolno lekceważyć i że musi ono mieć — nie tylko w szkole, ale i w domu — odpowiednie warunki do niej.

Zresztą nie jest to tylko sprawa miejsca w pokoju. Jest to — szerzej rzecz biorąc — sprawa pozycji uczącego się dziecka w życiu rodziny. Musimy znaleźć w ciągu dnia bodaj kilka chwil na postawienie dziecku pytania: co było dziś w szkole, z czego odpowiadałeś, jak ci poszło? Powinniśmy zająć do jego szkolnego dzienniczka, do zeszytu. Niech nasze dziecko — obojętne czy chodzi do I czy też XI klasy — czuje, że jest w domu ktoś, kogo jego nauka interesuje, dla kogo nie jest rzeczą obojętną co się dzieje w jego klasie.

WIADOMO: uczeń ma obowiązek solidnie przygotować się do szkoły, ma obowiązkiem być dobrym synem czy córką, ale ma też i swoje prawa. I o tym rodzicom nie wolno zapominać.

Stanisława Orzełowska



Rzym i okolice wyobrażamy sobie zazwyczaj jako wysoko zurbanizowany zespół miejski z potokami aut, trolleybusami i autokarami. A jednak nasi turyści, oglądający Wieczne Miasto z okazji Olimpiady, widywali niedaleko stolicy Italii także takie oto pojazdy...

Fot. — A. Bartosik

W 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI K. CIOŁKOWSKIEGO

## Marzyciel z Kaługi

„Rodzaj ludzki nie pozostanie wiecznie na ziemi, lecz w poszukiwaniu światła i przestrzeni, będzie nieśmiało dobijać się najpierw do granic atmosfery, aby następnie opanować całą przestrzeń układu słonecznego...”

Napis ten umieszczono na grobie, zmarłego 19 września 1935 r. wielkiego uczonego rosyjskiego, Konstantego Ciołkowskiego, syna Polaka — złańca.

Przez 40 lat Ciołkowski — „zwariowany nauczyciel” — jak zwali go ci, co nie rozumieli jego dążeń, geniusz — dla tych, którzy tak, jak on, snuli marzenia o żeglarskim międzyplanetarnym, opracowywał teoretycznie jego podstawowe zagadnienia. Swoimi projektami wyprzedzał daleko rozwój techniki. Spoglądając na jego rysunki sprzed 47 lat, fachowcy są pełni najwyższego podziwu. W pracach Ciołkowskiego znajdują się dokładne wyliczenia i schematy napędu rakietowego.

Miał uczonego, jakby szczególny dar przewidywania dróg rozwoju techniki lotniczej. Wyprzedził m. in. o 3 lata konstrukcję Zeppelina, dając plan i opis metalowego sterowca. Po raz pierwszy w Rosji, buduje tunel aerodynamiczny.

Sięgnijmy do jego książek, które zdumiewają śmiałością doboru tematów: „Samoloty odrzutowe”, „Przyrządy rakietowe w badaniu stratosfery”, „Badanie przestrzeni przy pomocy przyrządów odrzutowych”. W sumie — 150 dzieł, które ujrzały świat dopiero po Rewolucji, kiedy uczone, już w sędziwym wieku, otrzymali warunki do twórczej pracy.

Przed tym koszty swoich badań pokrywał ze skromnej pensji nauczyciela w mieście Kaługa. Tymi samymi środkami tworzył doniosłe odkrycia: badanie ruchu rakiet w przestrzeni bez obciążenia, w punkcie startu rakiet z różnych planet, ich powrotu na Ziemię...

Gdy umierał — przed 25 laty — jego idee były już realizowane w instytutach naukowo-badawczych i fabrykach ZSRR. (API)

## moje miasteczko



Ta ręka, która przez wiele miesięcy zachęcała Was do przyjaźni z „Moim miasteczkiem”, wyciąga się do Was po raz ostatni. Tym bardziej, przeczytajcie poniższe wiadomości, które, jak zwykle, pochodzą wyłącznie z pierwszej ręki...

### MÓJ SYNEK I JA

W kilka dni po rozpoczęciu roku szkolnego mój synek, Alek, lat 7, uczeń klasy II, wysłuchał musiał dłuższej tyrały oja na temat tego, co powinno należeć do obowiązków szkoły, a w czym mogą pomóc rodzice.

Trudno żądać, by szkoła dostarczała uczniom podręczników, czy mundurków i obuwia. Nie mam pretensji o to, że cukierki, jabłka oraz rogaliki zasadniczo kupują wyłącznie rodzice. Chodzi o co innego.

Czy wiecie, o co prosił Alek? O pieniądze na kalendarze do ławek szkolnych...

Nie zdziwię się, jeśli jutro mój drugoklasista zażąda „słówki” na ziemniaki dla kasztelana!

### WODA WYŻEJ

Nie ma zmian przy sporzycu miastu niedawna awaria wodociągowa. W wielu domach rozległy się rażące okrzyki: „Wody, wody, wody!” — „Moje miasteczko” pozwalał sobie pożegnać, dzieląc za dotychczasową cierpliwość i odwołując ich równocześnie do innego organu, który sprawy i sprawki Poznania traktować będzie co tydzień z dużą pieczołowitością. Za parę dni ukaże się bowiem pierwszy numer „Szpilek” z dodatkiem pod nazwą... „Kaktus”.

Zachęcając do uważnej lektury moich stałych i wiernych czytelników, liczę na życzliwość i zainteresowanie nie mniejsze od tego, jakiego doświadczał niższej pod-

pie paryskie” (koniec około godz. 22).

Koniec około 22? I to ma być życie?

### DO CZYTELNIKA

Czytelnikowi należy się parę zdań wyjaśnienia w związku z zagadkowym sformułowaniem podpisu pod dzisiejsze zdjęcie. Otóż wszystkich interesujących się problemami „Mojego miasteczka” pozwalam sobie pożegnać, dzieląc za dotychczasową cierpliwość i odwołując ich równocześnie do innego organu, który sprawy i sprawki Poznania traktować będzie co tydzień z dużą pieczołowitością. Za parę dni ukaże się bowiem pierwszy numer „Szpilek” z dodatkiem pod nazwą... „Kaktus”.

Zachęcając do uważnej lektury moich stałych i wiernych czytelników, liczę na życzliwość i zainteresowanie nie mniejsze od tego, jakiego doświadczał niższej pod-

### ŻYCIE

Fragment kalendarzyka w bratnim orzynie, to znaczy w „Głosie Wielkopolskim”:

OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Zy-

pisany przy redagowaniu „Mojego miasteczka”.

Przy okazji spełniam prośbę Ministerstwa Komunikacji, które nadesłało list w sprawie notatki w „Kaktusie” z dnia 29. 9. 1959. Autor notatki nieświadomie naraził na szwank dobre imię pracowników Departamentu Zaopatrzenia M. K., sugerując jakoby załatwienie sprawy w tej instytucji uzależnione było od postawienia kolacji. Informacje okazały się nieścisłe, a więc i zarzuty wobec pracowników Ministerstwa są jak najbardziej nieuzasadnione, o czym gwoździ ścisłości komunikujemy.

Tak więc, po załatwieniu ostatnich spraw — z czystym sumieniem możemy przejść na nowy etap pracy.

Do zobaczenia na łamach kaktusowego dodatku w „Szpilekach”.

mik

## NAUKA techniki ŻYCIE

## Życie w pobliżu absolutnego zera ✖ Bakteria atakuje ✖ Leć, Ikarze, w słońce Odkryta tajemnica ✖ Kura nie smakosz, ale... ✖ Problem „wydojonych” chmur

Radziecki biolog, Iwan Tumanow tak uodpornił na mróz zwykłą czarną porzeczkę, że podczas eksperymentu nie przestawała rosnąć nawet w temperaturze minus 253 stopni Celsjusza, to jest zaledwie o 20 stopni wyższej od absolutnego zera. W zwykłych warunkach czarna porzeczka wymarza przy temperaturze minus 40 stopni.

Eksperyment ten przeprowadził prof. Tumanow w stacji sztucznego klimatu w Moskwie, w ramach doświadczeń nad sposobami zwiększenia wytrzymałości roślin na niskie temperatury.

Biolog amerykański, B. E. Volcani odkrył bakterię, która atakuje wirusa mozaiki tytoniowej. Bakterie te znalezione w pewnym stawie w Kalifornii. Pod wpływem wydzielanych przez nie enzymów, białkowa otoczka wirusów zostaje zniszczona. Biologowie wiele sobie obiecują

po tym odkryciu, gdyż na ogół nie dysponowali oni dotychczas żadnymi środkami pozwalającymi zbadać strukturę wirusów.

„Któregoś dnia człowiek będzie mógł fruwać w powietrzu, machając parą sztucznych skrzydeł, przytwierdzonych do ramion.” Zdanie to wypowiedzieli dwaj uczeni chilijscy, którzy na poparcie przytoczyli wyniki obliczeń:

Człowiek wagi 70 kg, wyposażony w urządzenie do latania o ciężarze 30 kg, potrzebuje skrzydeł długich po 3 metry, o powierzchni 6 metrów kwadratowych każde. Aby utrzymać prędkość do 80 km na godzinę, będzie musiał poruszać skrzydłami 35 razy na minutę. Siła pojedynczego uderzenia skrzydła równałaby się około 20 kg. Wysiłek człowieka — ptaka byłby więc równy wysiłkowi pie-

chura, idącego nieprzerwanie w tempie 30 kroków na minutę.

Zwiększające się nasilenie chorób nowotworowych, obserwowane na całym świecie, potwierdzono jeszcze raz w sprawozdaniu szwedzkich władz zdrowia. Wymienia się tam, że w roku 1958 było w Szwecji prawie 20 tys. zachorowań na raka. Rok wcześniej zmarło nań 12 515 osób. Najwięcej ofiar zabiera rak płuc. Podczas, gdy z ogólnej liczby chorych na raka udaje się uratować jedną trzecią, to z chorych na raka płuc tylko jedną dziesiątą.

Porcelana chińska ma od wieków opinię najlepszej na świecie. Wyroby ludowych artystów znane były już w XIII w. W Europie glazura tych wyrobów znana była pod nazwą seledynu. W ciągu ostatniego stulecia i kilkunastu lat przed wyzwoleniem kraju, garncarstwo chiń-

skie niemal zupełnie zanikło, gdyż nie mogło konkurować z tanimi wyrobami zagranicy. W zapomnienie poszła również tajemnica produkcji słynnych wyrobów z Lungtszuanjao.

W roku ubiegłym ministerstwo przemysłu lekkiego ChRL powołało specjalną komisję, której zadaniem było odtworzenie procesu technologicznego. Prace wykopaliskowe nagromadziły wiele materiałów, które pozwoliły przystąpić do wykrycia zapomnianej tajemnicy. Po dwóch miesiącach prób wysiłki komisji zakończyły się sukcesem. Otrzymane wyroby nie ustępują słynnej dawnej chińskiej porcelanie.

Czy kury pozbawione są zmysłu smaku? Potwierdzano to dotychczas, lecz zaprzeczają temu ostatnie badania uczonych amerykańskich.

Okazało się, że kury posiadają na podniebieniu i języku 35—40 kubków smakowych (człowiek ma ich około 4 tysiące). Mimo to kura potrafi rozróżnić cztery rodzaje smaków: słodki, kwaśny, słony i gorzki, czego nie jest w stanie dokonać na przykład kot (nie reaguje na słodki).

Próby wywoływania sztucznego deszczu znajdują już coraz bardziej praktyczne zastosowanie. W związku z tym powstają mogące być zagadnienia natury prawnej. Chodzi mianowicie o ustalenie, do kogo należy woda, znajdująca się w danej chwili w chmurze. Jeśli bowiem zostanie ona „wydojona” nad jedną okolicą, nie zanieśie już deszczu dalej. Stąd łatwo o pretensje i procesy o „kradzież” deszczu. Na te wątpliwości nie znaleziono jeszcze rozwiązania.

Opr.: Z. S.



# Dyrektorzy odpowiadają na pytania Czytelników

## Konferencja prasowa na łamach „Głosu“

Kilka dni przed VI Targami Krajowymi nasi sprawozdawcy targowi zwrócili się do Czytelników z prośbą o nadsyłanie pytań i uwag związanych z tą imprezą. Na pytania te pragniemy uzyskać odpowiedzi od osób kierujących poszczególnymi działami handlu i produkcji. Sprawozdawcy zaproszono na konferencję prasową za pośrednictwem i na łamach „Głosu”. Dzisiaj — dotrzymujemy słowa.

Niestety, nie w pełni dopisali Czytelnicy. Nadesłano niewiele pytań, choć wydawało się, że pomysł zainteresuje ogół poznaniaków.

### A oto niektóre pytania i odpowiedzi:

**A. RADOMSKA:** Kiedy przemysł odzieżowy zacznie produkować na miarę wszystkich klientów, lub kiedy w Poznaniu powstanie sklep dla „nietypowych“?

**H. WAKSMAN:** naczelny inżynier Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego: Zamierzamy wprowadzić do produkcji — częściowo już w czwartym kwartale — dodatkowe rozmiary odzieży na osoby tęższe, szczuplejsze lub wyższe niż przeciętnie. Na początek przyszedł rok, odzież męska będzie w 42 rozmiarach, a chcemy doprowadzić do czterdziestu.

Konfekcja damska również zostanie wzbogacona w numerację. „Nietypowe“ rozmiary będą przekazywane przede wszystkim do sklepów dla nietypowych. Należałoby postarać się o taki sklep i w Poznaniu, ale to nie do nas już należy. Istnieje także projekt zróżnicowania cen na poszczególne rozmiary. Na małe wychodzi przecież mniej materiału.

**J. NOWAK:** Na każdych Targach pokazuje się nowe wzory mebli, podobno przyjmowanych potem do produkcji, tymczasem nie można tych wzorów nabyć w sklepach. Czy tak samo będzie z ostatnią kolekcją?

**S. KAZIMIERSKA:** Czy myśli się o wyprodukowaniu jakiegoś uniwersalnego zestawu mebli kombinowanych, żeby można było po prostu meblować mieszkanie, bez ryzyka, iż następnym razem nie znajdzie się podobnego do kompletu?

**Z. SZYMAŃSKI:** dyrektor techniczny Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego: — Do 1965 roku przewidujemy całkowitą wymianę produkowanych wzorów, wypada to corocznie 20 proc. nowych modeli. Wartość tej produkcji wynosi w przyszłym roku 27 proc. ogółu obrotów. Ponieważ mamy odnowić całą kolekcję, corocznie musimy opracować blisko 200 wzorów, by każdą fabrykę obdzielić nowymi modelami, a to dopiero początek masowej produkcji. Tymczasem meble stale brak, zamiast czekać do 3 miesięcy na klienta, „idą“ w 15 dni.

Poprawę sytuacji widzę w przemyśle zdecentralizowanym. My produkujemy połowę mebli, resztę daje na rynek spółdzielczość, przemysł terenowy i rzemiosło. Gdyby tak ci producenci zechcieli przejąć nasze wzory, nowych mebli byłoby na pewno więcej.

Podobne pytania, jak p. Kazimierska, przedstawili nam importerzy naszych mebli. Taki komplet jest już w opracowaniu, i model ma być gotowy w przyszłym kwartale. Przewiduje się tam — kredens, komoda, bieliźniarka, biblioteczkę, tapczan lub łóżko, stół, stoliki okolicznościowe, miejsce do pracy. Równocześnie z eksportem, część tej produkcji trafi na rynek wewnętrzny.

**W. HOFFMANN:** Czy handel obserwuje spadek popytu na pralki? (Czytelnik przeciwstawia je lodówkom, których brak w sklepach i proponuje produkować je kosztowno):

**T. WALL:** w imieniu naczelnika wydziału artykułów zmeblizowanych Centralnego Zarządu „Argedu”: Nie, nie obserwuje się. Pralki stały się dziś artykułem pierwszej potrzeby. W przyszłym roku dostarczymy na rynek ponad 470 tysięcy pralek i 56 tysięcy lodówek krajowych, a dojdą jeszcze z importu oraz produkcji zdecentralizowanej, która również dochodzi do 100 tysięcy sztuk rocznie. Lodówki natomiast może produkować tylko przemysł kluczowy, to też na zaspokojenie potrzeb trzeba jeszcze trochę poczekać. Na Targach pojawiły się

nowe wzory, które są zapowiedzią dalszej poprawy podaży. Miedzy innymi Poznań ma „Kre” z termostatem w cenie około 3.000 zł, produkcja do końca 1961 r. — 3.500 sztuk; Zakrów ma prototyp „Alko” (2.800 zł, termost. 2.500 sztuk); są też trzy prototypy pralek: z Wrocławia, Kiele i Chojnowa. Poznański „Pometal” pokazał nam pralkowirówkę — pierwszy taki model w kraju, produkcja przyszłoroczna — 30 tysięcy sztuk. Wniosek: jak uporamy się z pralkami, przystąpimy do lodówek.

Odpowiedzi zebrali:  
**Eugeniusz Cofa**  
**Zbislut Sek**

## Imprezy SFOS

Dzisiejsza, ostatnia niedziela września przynosi z sobą kilka imprez związanych z obchodem Miesiąca Odbudowy Kraju, a organizowanych przez Komitet Miejski SFOS.

W godz. od 11—13 grać będzie w parku im. Kasprzaka orkiestra dęta Zakładów Metalurgicznych „Pomet” pod batutą St. Jósikowiaka. O tym samym czasie odbędzie się koncert wojskowej orkiestry dętej na pl. Wolności.

W Kiekrzu, na jeziorze, Jacht Klub „Szkwa” przy Komitecie Miejskim ZMS urządzi regaty żeglarskie o puchar Komitetu Miejskiego SFOS. Początek o godz. 10.30.

Najatrakcyjniejszy koncert urządzi SFOS w sali Izby Rzemieślniczej o godz. 17. Będzie to impreza rozrywkowa pod hasłem „Dzieci-dzieciom”. W programie tańce, piosenki, występy solistów oraz młodzieżowego zespołu akordeonistów MPK. Opracowanie artystyczno-muzyczne Z. Woźniacza. Konferansjerka A. Krakowskiego.

Bilety wstępu do nabycia przy kasie Izby Rzemieślniczej. (g)

## 28 września ostatni termin

1 października rozpoczyna się rok szkolny w Szkołach Przysposobienia Zawodowego. W Poznaniu mamy takich szkół sześć i przyjmują one zgłoszenia kandydatów do dnia 28 bm.

Dziewczęta mogą się zgłaszać na następujące specjalizacje: handlowo-gospodarczą, handlowo-odzieżową i gospodarczo odzieżową, a chłopcy do szkół metalowo-elektrotechnicznych, metalowo-motorowych i elektryczno-motorowych. Nauka trwa 2 lata.

Blizszych informacji udziela Inspektorat Szkolny m. Poznania, Nowy Ratusz, ul. Czerwonej Armii. (g)

## INFORMUJEMY

Poznańskie Koło Polskiego Zw. Filatelistów urządzi 26 bm. o godz. 18.30 w gmachu dyrekcji Poczty, ul. Kościuszki 77, pokaz stempli z okazji stulecia polskiego znaczka pocztowego. W czasie pokazu stosowany będzie okolicznościowy datownik.

Poznańska Spółdzielnia Spożywców organizuje dla członków pokaz trykotarstwa maszynowego i ręcznego, który odbędzie się w poradni, ul. Woźna 19/20, 6 października br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje Dział Społeczno-Samorządowy PSS, ul. Grunwaldzka 55 — barak 5.

Świadczenie na SFOS społecznym obowiązkiem każdego obywatela

## Pracownicy poszukiwani

Kilku fachowców na stanowisko inspektora nadzoru inwestycyjnego przyjmie w teren Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie wyższe lub średnie i uprawnienia budowlane. Warunki pracy do omówienia w Inspektoracie Kadr, Poznań, ul. Fredry 12, pokój nr 62, III piętro. 11179g

Szlifierzy, ślusarzy, ślusarzy narzędziowych, monterów elektryków (nawijaczy), murarzy, hydraulików, brukarzy ze znajomością robót torowych, robotników niekwalifikowanych oraz robotnika magazynowego przyjmie zaraz Zakład Remontowy Energetyki, Poznań, Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, Poznań, Nowowiejskiego 11, IV piętro, pokój 98. K6602

Zatrudnimy zaraz plastyka i dekoratora ze znajomością literatury. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia kierować do Dyrekcji MHD Artykułami Gospodarczymi Domowego, Poznań, ul. Konfederacka, barak 5. K6672

Starszego ekonomistę z wyższym wykształceniem ekonomicznym — przyjmie natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym, Poznań, ul. Katowicka 1, tel. 544-51, 20-19. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy. K6680

Spółdzielnia Pracy Metalowców im. 1 Maja, w Poznaniu, ulica Kilińskiego nr 14, zatrudni: tokarzy, pracownika magazynowego oraz pracownika placowego. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Techniczny w biurze, przy ul. Nowowiejskiego 13/15, od godz. 8—10. K6603

Kierownika gospodarstwa z wyższym lub średnim wykształceniem z dłuższą praktyką zatrudni zaraz Rolniczy Zakład Doświadczalny Zajazki, pow. Ostróda. Uposażenie zgodnie z układem zbiorowym pracy Ministerstwa Rolnictwa. Podanie z życiorysem przysłać pod adresem: Dyrekcja Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR w Olsztynie, poczta Olsztyn 5, blok 10. K6614

**Praca**  
Dochodząca na 2—3 godziny rano — potrzebna. Marszałkowska 2 m. 4 po godz. 16. 11518g

**Nauka**  
Tańców szybko ucze. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 11446g

**Kupno**  
Maszynę do szycia kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11587g.

**Sprzedaz**  
Bufety, witryny, szafki pod telewizory korzystnie sprzedam. Poznań, Antoninek, Browarna 24. 11590g

Młode nosiki rasy leghorn oraz kaczki hodowla nie sprzedaje Adam Smoluchowski, Poznań — Krzesiński. 11290g

Cegły paloną pełną i gat. poleca prywatna Cegielnia Luboń, Kościuszki 59. 11352g

Pracownice, które pracowały przy nalewaniu, etykietowaniu butelek — potrzebne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11441g.

Gospodyni domowa samodzielna, uczciwa, spokojna, stała lub dochodząca, z dobrym gotowaniem i wszechstronną znajomością gospodarstwa domowego do bezdzietnego małżeństwa — potrzebna. Zgłoszenia ze świadectwami, ul. Ostrobramska 25b. 11468g

Potrzebny pracownik stały, do gospodarstwa rolnego. Puławski, Poznań 25, Sławię, Szczepankowo 144. 11474g

Gospodyni dobrze gotująca na 8 godzin dziennie lub panna do dzieci na stałe — zaraz potrzebna. Dzierżyńskiego 82 m. 8. 11476g

Krawcowa lub bieliźniarka młodsza ukończona lat 18, miejscowa — potrzebna do pracowni hacjarskiej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11517g.

Samochody do sprzedania: „Octavia”, „Warszawa”, „P-70”, „Wartburg” i inne. Ogł. Nad Wierzbakiem 5, tel. 532-48, dojazd tramwajem 9, 11. 11526g

Maszyny do szycia, okragłe czółenka, dobra — sprzedam. Żydowska 15/18 m. 6a. 11546g

Polecam szafy fornirowane 3-drzwiowe. Poznań-Górczyn, Albańska 8 — stolarnia. 11565g

Dnia 23 września 1960 r. zasnął w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, śp.

**Nikodem Scheller**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała.  
O bolesnej stracie zawiadamia  
**RODZINA**  
11586g

**ODDAM**  
**duży dom do rozbiórki**  
w centrum miasta.  
Zgłoszenia: Libelta 31, I piętro. 11484g

## Przetargi — Komunikaty

Państwowe Gospodarstwo Rolne Jezioro, pow. Poznań — ogłasza przetarg na sprzedaż 12 szt. koni roboczych. Cena wywoławcza od 3.000 do 5.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30. IX. 1960 r. o godz. 9 na podwórzu PGR Jezioro. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wpłacić należy przed przystąpieniem do przetargu w kasie PGR Jezioro. K6671

## Lokale

Pokoje sublokatorskie od najtańszych do komfortowych poszukuje „Pacel-Willa”, Armii Czerwonej 29. 11297g

Sopot — 2½ pokoju z kuchnią, samodzielne — za mieszkanie na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne — Poznań. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11323g.

Pokój wylączony do 20.000 zł — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11329g.

Część lokalu warsztatowego oddam — średniości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11492g.

Pan samotny szuka samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11504g.

Przyjmę na pokój umiarkowany, najchętniej 1 osobę. Płatne z góry na dwa lata. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11505g.

Zamienię 3-pokojowe, komfortowe, samodzielne, telefonem — na dwa mieszkania, w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11529g.

Poszukuję pokoju sublokatorskiego. Możliwość korzystnej współpracy chętniejszej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11535g.

Odstąpię pokój komfortowy w okolicy Parku Kałuskiego, za zwrotu kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11542g.

Mieszkanie w nowym budownictwie 2 pokoje z kuchnią zamienię na dwa mniejsze. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11551g.

Zamienię — Poznań, samodzielne, wylączone, pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój razem 27 m<sup>2</sup>, I ptr., St. Rynek — na większe 45—60 m<sup>2</sup>, nie więcej I ptr., blisko tramwaju. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11551g.

Zamienię pokój średni, balkonem na podobny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11176g.

Zamienię samodzielne pokój, kuchnia, możliwość urządzenia drugiego pokoju, śródmieście, dozwolone, na równorzędne bez dozoru. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11200g.

3½ pokoju samodzielne, c. o., balkon, komfort — zamienię na większe względnie dwa mieszkania po 2 pokoje. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 11214g.

Dnia 23 września 1960 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, teść, dziadek i brat, przeżywszy 75 lat, śp.

**Piotr Gołaski**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 26 bm. o godz. 11 z domu żałoby do kościoła parafialnego w Kostrzynie Wlkp., po czym odprowadzenie drogią nam zwłok na wieczny spoczynek.  
W głębokim smutku pogrążeni  
żona, córki, zięciowie, wnukowie i rodzina

Dnia 22 września 1960 r. zmarł nasz pracownik  
**Wiktor Busch**  
W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i kolegę.  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Jezycach.  
**DYREKCJA RADA ZAKŁADOWA**  
Związku Spółdzielni Mleczarskiej  
Zakład Remontowo-Montażowy w Poznaniu  
11519g



Po VI Plenum KC PZPR

# Pierwsze - Szamotulskie

Tym razem napiszemy nie o szamotulskich kółkach, o których już głośno w kraju, ale właśnie o spółdzielniach produkcyjnych, mających zdrowe ambicje współzawodniczenia o palmę pierwszeństwa w Wielkopolsce z gospodarstwami zespołowymi takich powiatów jak Środa, Kościan czy Gostyń.

Zagladnijmy do 25-stronicowego programu działania, uchwalonego na ostatniej II sesji Rady Powiatowego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Szamotulach.

Jest to rzeczowy i konkretny (z określonymi terminami) plan pracy. Może nawet zbyt szczegółowy, jednakże wiemy, że z tych drobiazgów (pozornie!) składa się życie.

Na czym polega nowatorstwo tego programu? Na tym, że spółdzielczość produkcyjna powiatu szamotulskiego, jako pierwsza w kraju wprowadza w życie wytyczne VI Plenum KC PZPR.

## AGRONOM — KIEROWNIKIEM

Dotychczas tylko niektóre spółdzielnie szamotulskie miały opinie wzorowych gospodarstw, o części z nich mówiono się, że są niezłe, a o kilku, że słabe. Wprawdzie cała trzydziestka osiągnęła w ubiegłym roku przeciętne plony zbóż w wysokości 19,1 q z ha, przewyższając rolnictwo indywidualne o 1,9 q z ha, ale dysproporcje w rozwoju gospodarczym poszczególnych spółdzielni stawały się coraz bardziej rażące, mimo podobnych warunków glebowych i możliwości ekonomicznych.

Przyczyna? Brak fachowego kierownictwa. Lekarsko — to zaangażowanie do końca bieżącego roku agronomów jako kierowników produkcji (na wzór PGR-ów, w 10 spółdzielniach, ustanowienie dla 11 gospodarstw doradców fachowych, a w pozostałych (mniejszych) opiekę zlecić agronomom rejonowym oraz kierownikom produkcji z sąsiednich spółdzielni. Odpowiedni statut reguluje sprawę uprawnień, odpowiedzialności oraz współpracy wzajemnej: zarząd spółdzielni — agronom — członkowie. Warunek — konieczność zamieszkania na stałe w danej wsi, co mają zabezpieczyć sami spółdzielcy.

## KIERUNEK — NASIENICTWO

Dzięki takiemu ustawieniu służby rolnej będzie można do końca maja przyszłego roku opracować kierunki gospodarowania na poszczególnych gospodarstwach, np. specjalizacja w nasieniu i w produkcji zbóż oraz ziemniaków. W związku z tym, wysunie się wniosek o uznanie spółdzielni w Bobulczynie jako gospodarstwa nasienne. W Turowie powierzchnia tych upraw wzrosło w roku gospodarczym 1960/61 do 90 ha, do 95 ha w Lubosinie i 80 ha w Bytniu. Do 1962 r. wszystkie zboża konsumpcyjne będzie się wysiewać w stopniu I odsiewu, a także używać sadzeńców w najgorszym wypadku w klasie C. W tym celu zabezpieczy się odpowiednią ilość kwalifikowanego materiału siewnego po przez reprodukcję ze stopnia oryginału.

Siedem stron maszynopisu poświęcono sprawom produkcji roślinnej, uwzględniając szczegółowo: co ile i jak powinno uprawiać poszczególne spółdzielnie.

## Kupują maszyny

Na terenie powiatu międzychodzkiego zorganizowało się już 56 kółek rolniczych, skupiających 1.310 członków. W tym roku kółka te otrzymały na Fundusz Rozwoju Rolnictwa 4.382 tys. zł. Z tego wykorzystali tylko 950 tys. zł. W I półroczu zakupiły 6 zestawów ciągników. Oprócz tego kółka w Chrypsku Małym, Gnuszynie, Głazewie, Łęczach, Mylinie i Kurnatowicach zaopatrzyły się w 8 agregatów omlotowych.

Warto nadmienić, że w ubiegłym roku tylko jeden agregat przybył do pow. międzychodzkiego. (pem)

dzielnie. Dla przykładu warto przytoczyć, że dla osiągnięcia tych plonów mają one zwiększyć nawożenie mineralne w roku gospodarczym 1960/61 o 35 proc., czyli do 90 kg w całym składniku na hektar, nie mówiąc już o stosowaniu w większym niż dotychczas stopniu obornika.

## HODOWLA — NAJWAŻNIEJSZA

Wiąże się to z potrzebą podniesienia hodowli, gdyż jest jeszcze 311 wolnych stanowisk dla bydła, 679 dla trzody chlewnej i 86 dla owiec. Wprowadzi się we wszystkich niemal oborach spółdzielczych inseminację krów, założą się 3 obory bezgruzlicze (w Bobulczynie, Dębnie i Lubosinie), zorganizuje się tuż pokazowy świn jeszcze w tym roku w Bobulczynie, a w przyszłym roku w sześciu innych spółdzielniach. Właśnie w Bobulczynie, Młodawsku i Przystankach mają być już w roku 1961 chlewne zarodowe. Dlatego też przeszkoli się służbę na specjalnych kursach powiatowych.

Podobnie wszechstronnie opracowano zamierzenia w dziedzinie mechanizacji polowej, podwórzowej i budownictwa. Ustalono dokładny program szkolenia kadr spółdzielczych oraz rozwinięcia na szeroką skalę pracy kulturalno — oświatowej.

W tej chwili szamotulscy starają się nie tylko jak najlepiej przeprowadzić jesienne roboty polowe, ale przede wszystkim myślą nad sprawną realizacją tego programu, dającego im szansę wygrania współzawodnictwa gospodarczego z kółkami rolniczymi i spółdzielczością produkcyjną innych powiatów.

Maria Kempara

| Wrzesień  | Imieniny                          |
|-----------|-----------------------------------|
| niedziela | Władysława, Aurelii               |
| 25        | Cypriana, Justyny                 |
| poniedz.  | Słońce:                           |
| 26        | wsch. g.: 6.38<br>zach. g.: 18.50 |

## Teatry

OPERA — ul. Fredry — g. 19 „Bal maskowy”; poniedziałek — godz. 19 „Feres Jacques”  
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 „Maskarada” — wyst. gość. (koniec około godz. 22); poniedz. — godz. 19 „Maskarada” — występ gościnny  
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 „Nie trzeba się zarażać”; poniedziałek — nieczynny  
OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 19 „Życie paryskie”; poniedziałek — nieczynny  
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — godz. 11, 16.30 „Młyny do kawy”; poniedziałek — nieczynny  
SATYRY — ul. Armii Czerwonej — godz. 20 „Zona na niby”;

## Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Hiroshima, moja miłość” (franc., 16 l.); poniedz. — g. 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Rok pierwszy” (polski, 12 lat)  
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.); poniedz. — godz. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 lat)  
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Chłopiec z Grenlandii”; poniedz. — g. 15, 17.30, 20 „Chłopiec z Grenlandii” (duński, 14 lat)  
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20; poniedz. — g. 15, 17.30 „Pół żartem, pół serio” (USA, 18 l.)  
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie go — g. 10, 11, 12, 13, 14 — bajki, g. 15.30 „Wyprawa za trzy morza”; g. 18, 20.15 „Guendalina” (włoski, 18 l.); poniedz. — „Francis — muł, który mówi” (USA, 12 l.)  
HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30 „Zdradziła przelęcz” (radz., 17 l.); poniedz. — g. 16.45, 19 „Ojciec narzeczonej” (USA, 14 l.)  
MALTA (Śródk) — g. 15.30, 18, 20 „Pulapka” (franc., 18 l.); po-

# Nie tylko doroczny memoriał

Jak pracuje KS Fortuna w Wieleniu?

Wielen, zaledwie 5000 mieszkańców liczące miasteczko, w powiecie Czarnków, przedzielone na dwie części szarą wstęgą Noteci, ma w ciągu roku niewiele sportowych atrakcji. Największą z nich są doroczne zawody lekkoatletyczne o Memoriał im. J. Nojiego. Ściągają one każdorazowo wielu czołowych zawodników z całego kraju, w tym także licznych reprezentantów kraju.

Memoriał im. J. Nojiego ma już swoją piękną tradycję. Przed kilku dniami odbyła się impreza po raz dziesiąty. Głównym punktem programu jest bieg płaski na

## Pechowy etap dla Polaków

Przedostatni etap „Sześciodniówki” motocyklowej okazał się bardzo pechowy dla Polaków. Dwóch naszych reprezentantów — Pieczara jadący na „SHL” i Orzepowski na „Junaku” wycofało się z konkurencji po defektach maszyn. Na jednym z odcinków trasy wyznaczono bardzo wygórowany limit czasu, którego nie osiągnęła większość polskich maszyn, mających już za sobą cztery niezwykle ciężkie etapy. Polacy mieli wprawdzie minimalne przekroczenia czasu, ale przybyło nam sporo punktów karnych, szczególnie po wycofaniu się dwóch zawodników. Tak więc zarówno w konkurencji o „Międzynarodową nagrodę” jak i o „Srebrną Wazę” polskie zespoły nie odegrały już poważniejszej roli.

Nadal świetnie spisuje się natomiast Miroslaw „Małec” na „Osie”. Również i piąty etap „Sześciodniówki” przejechał on bez punktów karnych, podobnie jak jadący na „SHL” Schubert i Tylka. Małec i Schubert mają poważne szanse zdobycia złotych medali. To jedyni z naszych reprezentantów, którzy po pięciu etapach nie mają punktów karnych. (PAP)

3000 m. Wygrał go zawodnik Mathias z WKS Zawisza Bydgoszcz, który w ten sposób po wtórzył swój zeszłoroczny sukces. W latach poprzednich zwycięzcami byli: 1950, 1954 i 1956 Półkowiak z poznańskiej Warty, w 1951 r. wygrał Krawczyk Warty, 1953 Bartek Warty, 1955 r. Ozorkiewicz Kolejarz Poznań, 1957 r. Górecki z Polonii Bydgoszcz i w 1958 r. Graj z WKS Zawisza Bydgoszcz.

Organizatorem tej popularnej imprezy jest KS Fortuna Wielen, którego siedzibą jest właściwie Drawski Młyn, gdzie zatrudnionych jest wielu członków klubu. Zakłady Odlewni Żeliwa Ciagliwego w dużym stopniu wspierają działalność klubu.

Prezes KS Fortuna p. Jerzy Nowak — informuje nas, że klub liczy około 100 członków, przeważnie pracowników wspomnianego zakładu. Uprawiają oni trzy dyscypliny sportowe: piłkę nożną (w klasie B okręgu poznańskiego), lekką atletykę i tenis stołowy. Popularne jest wśród członków również kolarstwo, szczególnie turystyczne.

KS Fortuna założony został w 1923 r., lecz dopiero po wojnie otrzymał w wieczystą dzierżawę boisko. Stan jego jest dość zaniedbany. Prezes Nowak zapewnia nas jednak, że za rok boisko będzie miało bardziej przyjemny wygląd. Zbudowane zostaną boiska do siatkówki, koszykówki, szatnie itp. Cały teren zostanie oplotowany.

Działalność sportowa członków utrudnia dalekie położenie boiska, niewygodne dla członków zamieszkałych w Drawskim Młynie. Korzystają oni jednak z pomocy Zakła-

dów Żeliwnych, które udostępniają im swoje pojazdy, dzięki czemu treningi lekkoatletów i piłkarzy prowadzone są regularnie.

Kierownikiem sekcji lekkoatletycznej i jej instruktorem jest p. Bolesław Sołtyś, który postawił sobie za jeden z głównych celów, do przyszłego Memoriału im. J. Nojiego wystawić większy zastęp swych wychowanków.

Tadeusz Paczkowski

## Bałtyk — Calisia 2:2

Wczoraj piłkarze Calisii zdołali jeden punkt, remisując w Gdyni z Bałtykiem 2:2.

W rozegranym wczoraj spotkaniu piłki nożnej o mistrzostwo II ligi przodownik grupy południowej, Cracovia zremisowała z Garbarnią 1:1.

Stal Reszów przegrała z Górnikiem Radlin 0:1.

# 11 reprezentacji powiatów walczy o tytuł mistrza

Poznański Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki jako pierwszy w kraju wprowadził do swego programu drużynowe mistrzostwa powiatów, które rozgrywane od kilku lat cieszą się dużym zainteresowaniem startujących. Mistrzostwa te spełniają jednocześnie ważny cel — propagandowy.

Zawodami tymi, odbywającymi się w kilku rzutach, objęte są wszystkie powiaty Wielkopolski. Niestety, nie wszystkie komitety kultury fizycznej wystawiają swoje reprezentacje lekkoatletyczne mimo, że wykazują wiele ruchliwości. Do mistrzostw w bieżącym sezonie nie wystawiły swych drużyn powiaty: Środa,

## Przywitamy olimpijczyków

Podziwialiśmy sukcesy naszych olimpijczyków i martwiliśmy się ich niepowodzeniami. 28 bm. witac ich będziemy serdecznie na stadionie X-ciolecia. Cała ekipa olimpijska: zawodnicy, działacze i trenerzy zostaną powitani w Warszawie przez przedstawicieli kierownictwa partii i rządu, a następnie przez tysiące entuzjastów sportu. W godzinach przedpołudniowych ekipa olimpijska zostanie przyjeta w Urzędzie Rady Ministrów, gdzie ci, którzy wnieśli największy wkład w osiągnięcia olimpijskie, zostaną udekorowani odznaczeniami państwowymi. O godzinie 15 na stadionie X-lecia odbędzie się defilada całej ekipy olimpijskiej oraz dekoracja czołowych sportowców, trenerów i działaczy odznaczeniami sportowymi.

Program przywitania olimpijczyków na stadionie będzie bardzo atrakcyjny i bogaty. M. in. grupa 600 dziewcząt utworzy efektowny element olimpijski na płycie boiska. Uroczystości powitania zakończy defilada ekipy olimpijskiej, która wystąpi w strojach w jakich wystąpiła na stadionie w Rzymie. (PAP)

16 — W. Pstrąg przed mikrofonem; 18.25 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Orkiestra taneczna Artie Shaw; 20.45 — W pracowniach naukowych; 21.40 — Orkiestra taneczna; 22.45 — Muzyka; 23.15 — Mistrzowskie wykonanie dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.35 — Melodie na dobranoc;

## Telewizja

POZNAŃSKA  
14.00 — „Niedzielnia Biesiada” (Poznań); 16.00 — Przerwa; 17.35 — Magazyn dla dzieci (W-wa); 18.35 — Film z serii Disneyland (dok.); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20.15 — Estrada Literacka — „Kłopoty redaktora” w/g Marka Twaina (Łódź); 20.45 — Polska Kronika Filmowa (dok.); 21.00 — „Ślask tańczy i śpiewa” — występ Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Ślask” (Katowice); 22.30 — Wiadomości sportowe.

## PNIEDZIAŁEK

17.30 — „Stalowa kasa” — dysk. przed kamerą (Poznań); 18 — „Uroki Polihymnii — widow. muzyczne (Poznań); 18.30 — Przerwa; 19.15 — „Na półkach księgarskich” (W-wa); 19.30 — Dziennik (W-wa); 20 — EUREKA (W-wa); 20.30 — Filmy krótkometr. (dok.); 21 — Teatr TV — „Amy Foster” w/g J. Conrad (W-wa); 21.50 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

## Koncerty

KONCERT SYMFONICZNY W AULI UAM — godz. 19.30 — Z. Szostak — dyryguje: J. Stompel (fortepian).

## Dyżury pełnia

PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna — ul. Garbary nr 17, tel. 140-04;

## PNIEDZIAŁEK

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia, interna — ul. Szkolna nr 8/12, tel. 511-11;

APTEKI: Mickiewicza 22, Alfreda Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 33;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedziele i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jezyc).

## Nieudana próba pobicia rekordu

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Dublinie Nowozelandczyk Snell podjął próbę pobicia rekordu świata na dystansie 880 yd. Snell uzyskał wynik 1.47,9 a więc o 1,1 gorzej od rekordowego wyniku Courteneya. Cztery w tym biegu był Australijczyk Elliott — 1.48,4. W skoku wzwyż John Thomas (USA) uzyskał 2.18. (PAP)

## Brydżowe wtorki

Sekcja brydżowa przy Zakładach H. Cegielskiego organizuje w każdy wtorek od godz. 17.30 w kawiarni klubowej przy ul. Dzierżyńskiego 215 otwarte turnieje brydżowe, również dla niestowarzyszonych. Pierwszy turniej odbędzie się we wtorek 27 bm. (X)

**ZKIM GDZIE?**

NIEDZIELA, 25 WRZESNIA  
Godz. 10.00 — TURNIEJ SIATKOWKI ognisk FK Federacji Sportowej Budowlani. Boisko przy ul. Jagosławskiej 21a; godz. 10.30 — REGATY WIOSŁARSKIE. Jezioro Maltańskie, — ZŁOT OGNIŚK TKKF miasta Poznania. Boisko przy ul. Obockiej; godz. 15.00 — MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE ligi młodzików, chłopców i dziewcząt. Stadion przy Al. Reymonta. — AZS — START Gniezno. Hokej, I liga. Boisko przy ul. Pułaskiego. — WARTA — SPOŁEM Łódź. Zawody lekkoatletyczne. Stadion im. 22 Lipca. — WARTA — SPARTA Gniezno. Hokej — I liga. Boisko przy ul. Maratońskiej;